Nr. 32 Wtorek 10 Lutego 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Wedle rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 29go stycznia 1880 do l. 19.273, ma być każdy wagon kolejowy, służący do transportowania mięsa z Galicyi lub Bukowiny, przed ładowaniem i po wyładowaniu jak najstaranniej wyczyszczonym. Wagony zaś kolejowe, w których transportowane było mięso i skóry w § 8, lit. b. c. ustawy z dnia 19 lipca r. 1779 Dz. u. p. nr. 108 wymienione, oprócz mycia poddane być mają desinfekcyi podług postanowień §. 10 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia r. 1879, Dz ust. p. 109. Wykonania tego nakazu dopilnować mają komisye oględzin bydła, ustanowione dla kolei żelaznych. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 4 lutego 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 lutego.

Jeżeli trzymanie rokowań w tajemnicy ma być wróżbą ich pomyślnego przebiegu i pojednawczego rezultatu, to rokowaniom toczącym się między Berlinem a Watykanem nie powinnoby już stać w drodze żadne przeszkody zasadnicze. Z rzadką bowiem dyskrecyą ukrywają przed światem rzeczywisty stan rzeczy, a wszystkie szczegóły podawane na przemian z Berlina lub Rzymu dotąd okazały się tylko dowolnemi kombinacyami, które dzienniki dla ocalenia honoru swoich informacyj układają tak ostrożnie, aby nie powiedzieć ani za wiele, ani za mało i mieć w każdej chwili otwarty odwrót. Ostatnia mowa pruskiego ministra wyznań Puttkamera mogłaby stanowić pierwszy autentyczny komentarz do toczących się rokowań, gdyby minister ten nie zachwiał był już kilka razy swojej powagi przedwczesne mi lub naciągniętemi oświadczeniami. W każdym jednak razie ostatnią mowę jego należy uważać za ważniejszą i autentyczniejszą od poprzednich, bo kto kilka razy popełnił nieostrożność i uczuł potem dotkliwie jej skutki, ten przemawiając imieniem rządu musi się liczyć z każdem słowem.

Mowa ministra Puttkamera jest już znana czytelnikom naszym i nie wymagałaby spóźnionego cokolwiek komentarza, gdyby nie opinia prasy liberalnej o jej dążności. Prasa berlińska i w ogóle niemiecka uważa mowę za swój tryumf, niemal za dowód, że rokowania z Watykanem prowadzone są w takim kierunku i z takim skutkiem, iż władza kościelna przygotowuje się już do podpisania kapitulacyi wobec władzy państwowej. Puttkamer przemawiał jak dr. Falk, mówią dzienniki liberalne, chociaż rzecz się ma właśnie przeciwnie. Były minister Falk bowiem przemawiał tak jak Puttkamer, a to przestawienie obu nazwisk w porównaniu ma ważne znaczenie. Puttkamer przemawiał w duchu pojednawczym, t. j. tak, jak wskazywała mu jego misya, a dr. Falk, który jako minister w każdej mowie swojej bronił skrajnego *Kulturkampfu*, zmienił ton i usprawiedliwiał tylko swoje postępowanie, jak gdyby chciał pozostać w zgodzie z nowym prądem. Taka zmiana tonu w mowie dr. Falka więcej niezawodnie charakteryzuje sytuacyę, aniżeli mowa obecnego ministra wyznań, bo wskazuje, że prąd ugodowy ogarnął już całe społeczeństwo.

Ks. Bismarck nie pójdzie do Canossy!—woła z tryumfem prasa liberalna po mowie ministra Puttkamera. Ależ Papież Leon XIII bynajmniej nie wymagał tego i nie stawia kwestyi ugodowej tak na ostrzu, żeby ugoda zastąpioną być musiała kapitulacyą jednej lub drugiej strony. Żadna nie zostanie doprowadzoną do tej ostateczności, ale obie muszą zgodzić się na wzajemne ustępstwa, i to jest już jak się zdaje zapewnionem. Zdanie pruskiego ministra, że władza państwowa nie może ugiąć się przed kościelną, i że pruskie ustawodawstwo musi stanowić podstawę porozumienia, bynajmniej nie wskazuje tego, jakoby *Kulturkampf* miał być dalej prowadzony w sposób dotychczasowy. Zdanie to jest tak elastyczne, zastrzeżenie w niem zawarte tak ogólnikowe, że wszystko da się w niem pomieścić. Windthorst i jego zwolennicy pewnie nie lękają się tego zastrzeżenia, jeżeli je wygłasza nie dr. Falk lecz jego umiarkowany następca. Pierwszy widział we wszystkiem niebezpieczeństwo dla władzy państwowej i windykował dla niej wszechwładztwo nieograniczone, drugi ścieśnia pojęcie tego wyrazu i to już wystarcza do umożliwienia ustępstw.

Dziwnie wygląda tendencyjność prasy wiedeńskiej, która mowę ministra Puttkamera tłómaczy w duchu jak najliberalniejszym, aby w ten sposób sparaliżować zapowiadane przez prawicę Rady państwa wnioski treści wyznaniowej! Jak autorowie tych wniosków nie czekali bynajmniej na mowę berlińskiego ministra wyznań, tak i koła rozstrzygające nie będą się oglądać na tę mowę i jej właściwą dążność w razie, gdyby zapowiedziane wnioski dojrzały do tego stopnia, iż wypadłoby powziąć zasadniczą decyzyę. Austrya nigdy nie oglądała się i nigdy nie będzie oglądać się na politykę innych państw w sprawach wyznaniowych, bo naśladownictwo na tem polu byłoby tylko ignorowaniem stosunków i celów praktycznych. W r. 1873 Austrya nie poszła za przykładem Prus, chociaż panujące wówczas stronnictwo koniecznie chciało naśladować wzory berlińskie. Dobrze też wyszła na tem, bo nie przebywała takich zatargów szkodliwych jak Prusy i nie potrzebuje dziś wykonywać odwrotu.

Delegacye dla spraw wspólnych.

† Uzupełniamy wczorajsze nasze sprawozdanie z posiedzenia delegacyi austryackiej podaniem wstępu do sprawozdania komisyi o budżecie ministerstwa wojny, którego autorem jest del. Sturm. Brzmi ono jak następuje:

„Komisya budżetowa w sprawozdaniach swych o preliminarzach zwyczajnych wydatków na armię na lata 1878 i 1879 obszernie omawiała ustawiczne pomnażanie się tych wydatków, tudzież znaczne przekraczanie sum uchwalanych od r. 1868 i wynurzała przekonanie, iż koniecznie trzeba ograniczyć te wydatki na sumy zastosowane do finansowych sił państwa, a to przez zmniejszenie liczby wojska. Z względu jednak na wojnę wschodnią i na okupacyę Bośnii i Hercegowiny komisya budżetowa musiała w latach ostatnich zaniechać wniosku o zaprowadzenie znacznej oszczędności przez zmiejszenie liczby wojska lub przez skrócenie służby pod chorągwiami i ograniczyć swą działalność na ścisłem zbadaniu żądań administracyi wojennej i na sprzeciwianiu się nielicznym żądaniom większym od poprzednich, o ile nie uważano ich za bezwarunkowo niezbędne dla ulepszenia organizacyi wojskowej.

„Ponieważ ciała ustawodawcze obu części monarchii świeżo w sposób bardzo daleko posunięty obliczyły się z sytuacyą zagraniczną w uchwałach o zachowaniu na przyszłość tej samej co dotychczas liczby wojska na stopie wojennej i tego samego kontyngensu rekruta i ponieważ w wnioskach przy tej sposobności stawianych niemal bez wy

LISTY PARYSKIE

LXX.

Nareszcie wiemy, która godzina! Zegary astronomiczne. Dalszy ciąg nastąpi. Przeciwnicy punktualności. Słuszne i niesłuszne skargi. Dwa zegarki. Znamiona czasu. Szczególna nagroda piękności. Dawniej, dziś a jutro? Gilotyna. Kłopoty dyrektorów lirycznych. Katar i kaszel. Nowiny teatralne. Powodzenie w Gymnase. *Syn Koralji.* Jeszcze jedno znamię czasu.

(Dokończenie.)

Przed laty prowadzono także na widowiska sceniczne młodzież wyższych klas, odznaczającą się wzorowem postępowaniem i pilnością w naukach, ale do Odeonu, na klasyczne i to starannie wybrane dzieła. *Alzyra*, *Berenice*, *Mitrydat*, *Merope*, ze swemi salonowemi, chłodnemi rymami, wyborną stanowiły reakcyę dla młodych głów, trochę rozpalonych szampanem. Dziś wszystko się zmieniło: Alzyra, Mitrydat, *zut!* Voltaire, Racine, Corneille — starzyzna, dobra na tandetę. Niech żyje operetka! Jej dwuznaczne piosnki i rozkiełznane kankany uważane są dziś za najlepsze środki kształcenia umysłów i serc dorastających przyszłych obywateli Francyi. Doprawdy, dziwię się prawie, że szanowni dyrektorowie liceów nie wpadli na świetną myśl zamówienia dla swoich niedorostków przedstawienia *Obucha!* Widać nikomu ta szczęśliwa myśl nie przyszła, ale to zapomnienie da się na przyszły rok naprawić; przez ten czas p. Zola nie zaniedba zapewne przykroić dla teatru swojej powabnej *Nany*. Tym razem będzie to kompletny kurs wychowania; młodzież szkolna w ciągu trzech godzin przedstawienia nauczy się wszystkich najbardziej wyrafinowanych odcieni zepsucia. Kto wie nawet, czy nie zrodzi się myśl wyprawienia na śt. Katarzynę przedstawienia *Nany* dla wybranych uczenic wyższych instytucyj naukowych żeńskich.

Jakże daleko jesteśmy od owych czasów, kiedy moralista powiedział: *Debetur puero reverentia!* Ale co tam, starzy gadali według swoich ciasnych pojęć, dzisiejsi bezwyznaniowi filozofowie zmienili zupełnie postać świata.

Winienem tu oddać sprawiedliwość miejscowej prasie, która czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby obrzydzić współczesnej generacyi niesmaczne i moralne wybryki operetki. Od lat dziesięciu tysiące artykułów wszelkiej barwy dzienników walczyło przeciw temu złemu, ale jest to także znamieniem czasu, że wpływ prasy w tym kierunku okazał się zupełnie bezsilnym. Chciano odwrócić od kankanowej operetki umysły dojrzałej publiczności, a ona oto stała się kolaboratorką szkolnego cywilnego wychowania.

W ten to sposób zwykle odbywa się organiczny rozkład narodów....

Jeszcze jedno znamię czasu.

W tych dniach przechodząc przez plac Lacepede spostrzegłem liczny tłum ludu, zgromadzony około kuglarza, który na małym przenośnym stołeczku otwierał niewielką skrzyneczkę.

— Panie i panowie, będę miał zaszczyt przedstawić wam działanie gilotyny....

Tłum drgnął — z zadowolenia. Kuglarz wydobył ze skrzynki mały model gilotyny z rusztowaniem, schodami, ponuremi czerwonemi słupami i lśniącym szerokim tasakiem — a w końcu lalką ubraną w kostyum delinkwenta....

— Oto, panowie, winowajca, który zostanie ścięty. Tylko pierwej pozwolicie mi państwo zebrać składkę między publicznością.

I zdjął kapelusz i zaczął obchodzić do koła. Miedziaki sypały się gradem, nikt nie chciał opóźnić chwili interesującego widowiska. Kuglarzowi oczy się zaświeciły, kiedy z kapelusza kilka garści monety wsypał w kieszeń swego hiszpańskiego koleta. Nadeszła uroczysta chwila, lalka została popchniętą na deskę, która spadła między ramiona gilotyny; usłyszano trzask spadającego noża, głowa wpadła w kosz.... sprawiedliwość spełniła swoje dzieło. Między publicznością ozwały się wesołe śmiechy; kuglarz zapakował na nowo swoje przyrządy i poszedł szukać innego placu i nowej publiczności.

Z oburzeniem spojrzałem do koła i wzrok mój spotkał się ze spojrzeniem policyjnego sługi, przechadzającego się poważnie dla pilnowania porządku. Policyant śmiał się, jak cała reszta widzów.

Po takiem smutnem dla mnie wrażeniu, nie widzę lepszego sposobu rozmarszczenia czoła, jak zwrócić się ku teatrowi tem chętniej, że właśnie operetkowi dyrektorowie znajdują się w tej chwili w niemałych kłopotach. Grypy i fluksye, które nasi ojcowie nazywali po prostu katarem i kaszlem, grasują obecnie z niesłychaną gwałtownością, dzięki nieznośnej zmianie, jaką przebywamy. Ci z dyrektorów, których artyści są zakatarzeni, nie mogą ani myśleć o przedstawieniu jakiejkolwiek nowości, ci zaś, którzy są w posiadaniu sztuk mających powodzenie, nie wiedzą, jak swoje osoby podzielić czy pomnożyć, żeby skutecznie pilnować swoich spiewaków, a szczególnie spiewaczek, i ustrzedz ich od jakiego wypadku. Proszę sobie wystawić rozpacz dyrektora *Nouveautés* albo *Varietés*, gdyby doniesiono jednemu, że pana Montaland, drugiemu że pani Judic nabawiła się kataru w czasie przejażdżki w lasku Bulońskim albo przechadzki po bulwarach. Ten katar kosztowałby każdego z nich dwa albo trzy tysiące franków na każdy wieczór.

To też trzeba widzieć, jak te panie strzeżone i pielęgnowane są przez doktorów płatnych specyalnie przez każdy teatr. Eskulapowie ci po kilka razy na dzień przychodzą przekonywać się, czy te panie trzymają nogi dość ciepło i czy dostatecznie zaopatrzone są w futra. Jak tylko przyjdą do teatru, prowadzą je do formalnych cieplarni, gdzie ubierają się i opakowawszy się w sobole, bobry i niedźwiadki, siedzą tak za kulisami i zdejmują te płaszcze i szuby dopiero w chwili wyjścia na scenę. Jak tylko zejdą ze sceny, znowu je obwijają w te długowłose powijaki. Takie same manewry odbywają się w teatrze *Renaissance* z panną Garnier, której także nie wolno dostać najmniejszego nawet kataru ani najlżejszej chrypki.

Jak to dobrze nie być spiewakiem! Katar wprawdzie nie jest jedną z najprzyjemniejszych faz naszego bytu, ale nie przeszkadza przynajmniej pisać, prowadzić handlu, lub zajmować się wszelkiego rodzaju interesami. Mowcy tylko należą prawie do tej samej kategoryi co spiewacy. Trudnoż z chrypką i katarem perorować z mownicy przez godzinę albo dwie w pośród wrzawy słuchaczy. Dlatego to zapewne już od kilku tygodni w senacie i Izbie deputowanych nie było nic godnego słuchania.

Ale wróćmy do teatru. Tak zwany, a raczej tak się tytułujący Trzeci teatr francuski rozpoczął nowy rok tak samo zupełnie, jak przebył trzy czwarte części upłynionego, to jest, zupełnem *fiasco*. Cztero-aktowa komedya, *les Dettes du coeur*, jest to dziwa-

jątku objawiło się zapatrywanie, iż w tej chwili nie możnaby jeszcze dojść do znacznego zmniejszenia armii, przeto komisya budżetowa musi co do preliminarza na r. 1880 zadowolić się na stanowisku zajętem w dwu latach ostatnich, a to tem więcej, ile że do okupacyi Bośnii i Hercegowiny przybyło zajęcie okolic nad Limem, a liczba wojsk okupacyjnych zawsze jeszcze przechodzi 30.000 żołnierza.

„Nadto sama administracya wojenna zamyśla w celu nieprzekroczenia sumy preliminarza na r. 1879 zaprowadzić w r. 1880 nadzwyczajne oszczędności postanowieniami administracyjnemi, mianowicie po większej części przez chwilowe zmniejszenie liczby wszelkiej piechoty pod chorągwiami i przez skrócenie czasu ćwiczeń rezerwistów, które to oszczędności ogółem wynosić mają 4,226.672 zł., a w porównaniu z podobnemi oszczędnościami r. 1879, które wynosić miały 2,223.206 zł., więcej o 2,003.466 zł.

„Jakkolwiek komisya budżetowa z chęcią gotowa w zupełności uznać objawioną w ten sposób dążność ministerstwa wojny do oszczędzania wydatków, nie może jednak przeoczyć, iż tuż obok tych tylko wyjątkowo za rok bieżący zamierzonych oszczędności nadzwyczajnych staje trwałe roczne podwyższenie wydatków zwyczajnych o równą tamtej sumę, którą w r. 1880 co prawda złożyć trzeba w przeważnie większej części, bo w ilości 1,864,614 zł. na karb podwyższenia ekwiwalentów za pomieszczenie wojsk w skutek nowej ustawy kwaterunkowej, a w drobnej tylko cząstce, bo w pozostających się po strąceniu niektórych drobnych oszczędności szczegółowych reszcie 138.852 zł., na karb uzupełnienia organizacyi wojskowej co do sądownictwa wojskowego, pociągów, służby sanitarnej i t. d.

„Zważywszy nadto, że zamknięcie rachunków dotychczas niemal corocznie wykazywało rezultaty o wiele niekorzystniejsze od preliminarzów — jakoż ostatnie znów zamknięcie rachunków z r. 1877 mimo przyzwolonych kredytów dodatkowych w sumie 2,885.000 zł., wykazuje jeszcze przekroczenie sum uchwalonych o sumę 2,424.056 zł., a więc wobec preliminarza uchwalonego w sumie 90,775.179 zł. daje sumę rzeczywistych wydatków 96,074.235 zł. — zważywszy dalej, że upragnionego od wielu lat tak przez delegacyę jak przez rząd polepszenia wojskom żywności nie było można jeszcze zaprowadzić wobec wzmagających się innych potrzeb i trudnego położenia finansowego, przychodzi się do przekonania, że będzie można trzymać się w granicach dotychczasowych liczb wydatków, a cóż dopiero zmniejszyć je znacznie, wtedy tylko, gdy ministerstwo wojny wytrwa nadal także w nabytem już przekonaniu o konieczności oszczędzania, mianowicie jeśli zapoczątkowane na szersze rozmiary urlopowanie kontynuować się będzie i nakoniec jeśli, skoro tylko okoliczności pozwolą, stała redukcya siły zbrojnej, albo przynajmniej znaczne skrócenie czasu służby pod chorągwiami przeprowadzone będzie.

„Albowiem chociażby niejedną jeszcze bądź co bądź godną uwagi oszczędność osiągnąć można przez uproszczenie administracyi i służby wojskowej, przez jak najściślejsze przestrzeganie przepisów służbowych w ordynansach i przez unikanie przedwczesnych emerytur, o jakich mówiono w komisyi, nie można jednak zataić sobie, że preliminarz wydatków zwyczajnych, przedstawiający nawet najdrobniejsze szczegóły bardzo dokładnie, oprócz kilku sum ryczałtowych, odnoszących się do koncentracyj wojsk, do zmiany załóg, do wynagrodzeń, do podróży służbowych i t. d., a wynoszących niezmiennie od lat kilku mniej więcej dwa miliony złotych—nie zawiera pod względem wydatków na wojsko nic innego, jak przepisane i może z jedynym wyjątkiem nowych ekwiwalentów za pomieszczenie wojsk wcale nie hojnie wymierzone należytości dla osób wojskowych w pieniądzach żywności, pomieszczeniu i umundurowaniu, tudzież normalne płace dla emerytów i inwalidów. A jednak najmniejsze polepszenie wojskom żywności wymagałoby wedle najskromniejszych obliczeń rocznie większego wydatku o blizko 2 miliony złotych. które żeby łożyć można, należałoby stworzyć tę możność przez stałe oszczędności. Gdyby więc w r. 1881 zaniechać miano nadzwyczajnych oszczędności takich, jak w r. 1879 i 1880, suma wydatków nadzwyczajnych podniosłaby się zaraz o 4 miliony, a przy jakiemkolwiek polepszeniu żywności o dalsze 2 miliony złotych.

„Komisya budżetowa nie zapoznaje, że w dzisiejszych czasach zbrojeń powszechnych wydatki wojskowe Austro-Węgier pozostają po za wydatkami innych mocarstw, zarazem jednak musi zachować na względzie, że w porównaniu ich takich dochody także i inne środki pomocnicze państw innych stanowią ważny czynnik. Z ubolewaniem przeto komisya usłyszała, że pan minister wojny oświadczył, jako nie może podjąć się orędownictwa na rzecz poruszonej znacznej oszczędności przez dalej jeszcze posunięte częściowe skrócenie czasu służby pod chorągwiami dla żywiołów oświeceńszych, tłómacząc to względami na trudność przeprowadzenia tego sposobu i na dochowanie się młodych podoficerów.

„Z zadowoleniem natomiast powitała komisya budżetowa oświadczenia zdane przez pana ministra wojny, że w przyszłości ile tylko można rząd starać się będzie o oszczędności i że nie zażąda już kredytów dodatkowych do sum uchwalonych na wydatki zwyczajne i nadzwyczajne na lata 1878 i 1879. Albowiem tylko patryotyczne i energiczne współdziałanie administracyi wojennej i delegacyi może z jednej strony uczynić zadosyć nieodzownym potrzebom naszej walecznej i gotowej do poświęceń armii, z drugiej strony nieprzepartym postulatom naszego położenia finansowego.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Zachcianki włoskie).

Agitacye republikańskie i aneksyjne we Włoszech zajmują coraz bardziej prasę europejską, a jest to faktem zarówno pocieszającym jak charakterystycznym, że najpoważniejsze organa opinji europejskiej surowo potępiają ten niebezpieczny prąd umysłów. *Kolnische Ztg.*, dziennik sprzyjający Włochom, pisze, co następuje: „Otrzymawszy w r. 1866 w skutek pruskich zwycięstw Wenecyę, zgromadziło się w pewnym tamtejszym lokalu publicznym na *Riva degli Schiavoni* kilkudziesięciu Włochów w czerwonych koszulach i przysięgło, że nie spoczną dopóki swoich braci z włoskiego Tyrolu, Istryi i Tryestu nie przyłączą do *Una Italia*. Od tego czasu towarzystwo to wyprawiało rozmaite burdy i zajmowało sobą nietylko Austryę, rzekomo najbardziej zagrożoną przez tych wichrzycieli, ale także inne kraje europejskie. My Niemcy umiemy oceniać wartość zasady narodowościowej, owej podwaliny nowego państwa niemieckiego, ale wiemy także, że nie należy jej doprowadzać *ad absurdum*. Żaden naród nie może uważać się za jedynie istniejący na świecie i rościć pretensyi do wszystkich sąsiednich krajów, zamieszkanych przez współplemieńców. Należy uszanować także prawo historyczne i traktaty, na których spoczywa spokój europejski. Nam Niemcom nie przyszło nigdy przez myśl sięgać po niemiecką Szwajcaryę albo po niemieckie dziedziczne prowincye Austryi. Nie wymagamy tedy od Włochów nic nad to, co sami czynimy, i wzywamy ich, aby przedwcześnie nie wyciągali ręki po obcą własność. W obrębie własnych swoich granic mają oni jeszcze bardzo wiele do spełnienia, powinni więc wystrzegać się uwikłania młodego swojego państwa w zagraniczną wojnę. Tymczasem widzimy, że niedorzeczna zachcianka zagarnięcia wszystkiego, do czego na podstawie narodowości roszczą sobie Włosi prawo, sięga aż do najwyższych sfer i że podziela ją nawet rząd. Pokazało się to niedawno przy pogrzebie garibaldowskiego generała Avezzana. Ministrowie, prezydenci parlamentu, naczelnicy *Italia irredenta*, nieśli rąbki całunu, a rząd był tak bezsilnym, iż wdał się w rokowania z irredentystami i zawarł z nimi formalną konwencyę. Na ulicach, przez które przechodził orszak pogrzebowy, nie wolno było rozwijać sztandarów, ale wolno było wyprawić demonstracyę na cmentarzu. Gdy jednak irredentyści rozwinęli na cmentarzu rewolucyjne chorągwie, wystąpiła policya i oparła się temu. Powstały stąd gorszące spory; irredentyści obwinili ministrów Cairoliego, Depretisa i innych, że rokując z nimi stali po stronie *Italia irredenta* i prosili tylko o niedawanie Austryi powodu do uderzania na słabe Włochy. Ministrowie usiłowali zaprzeczyć temu oskarżeniu, ale nie znaleźli wiary ani u siebie ani zagranicą. Że *Italia irredenta*, która zorganizowała się jedynie w tym celu „ażeby wybawić nieoswobodzonych Włochów z pod jarzma obcego“ daje istotnie obcym mocarstwom słuszny powód do obaw i zażaleń, wypływa dostatecznie z postanowień statutu, który nosi szumny napis: *Nil actum reputans si quid superest agendum.* (Statut ten podaliśmy wczoraj w streszczeniu. — *Red*) Statut ten zawiera także wzmiankę o tajnym komitecie. Jeżeli włoski rząd nic przeciw temu nie ma, aby całe Włochy, które niestety jeszcze od czasu panowania małych despotów są krajem spisków, były osnute siecią tajnych komitetów, to oczywiście nic nam do tego; ale jeżeli ten sam rząd zezwala na tworzenie tajnych komitetów, których zadaniem jest znoszenie się z poddanymi obcych mocarstw, to zagranica musi podnieść protest, a w pierwszym rzędzie Austrya. Południowy Tyrol nie należał nigdy do Włoch, a Tryest i Istrya były tylko chwilowo pod panowaniem włoskiem; co więcej, jedyny tytuł, jaki mogliby podnieść Włosi, tytuł narodowościowy, nie ma tu także racyi, bo Tryest jest przeważnie niemiecki, a wybrzeże przeważnie słowiańskie. Ale gdyby nawet ludność dalmatyńska była nawskroś włoską, to i w takim razie Włosi nie mogliby rościć sobie do niej pretensyi, bo granice państw europejskich nie schodzą się nigdzie ściśle z granicami narodowości, a gdyby powyższa zasada miała wszędzie ściśle być zastosowaną, musiałoby przyjść do wojny w całej Europie. Zresztą nie można wątpić, że Włosi a przynajmniej irredentyści chcieliby zająć całe wybrzeże nad morzem Adryatyckiem, bo wszakże każdy członek tego stowarzyszenia nosi na piersiach medal z napisem: *„Senz' Alpi, senz' Adriatico, non evvi Italia!“* (Bez Alp i bez Adryatyku nie ma Włoch!) Minister spraw wewnętrznych wydał wprawdzie okólnik do pogranicznych gubernatorów, w którym oświadcza, że rządowi włoskiemu zależy bardzo na przyjacielskich stosunkach z Austryą i poleca urzędnikom, ażeby czuwali nad politycznymi agitatorami i emigrantami z Tryestu, Trydentu i Gorycyi, ale wszystko to nie zdoła usunąć złego. Jądrem złego jest owo stowarzyszenie. Francya i Szwajcarya mają takie same powody obawiać się o swoje granice, jak Austrya. Wszakże wiadomo, że Włosi pragną gorąco odzyskania Nicei, którą Napoleonowi III odstąpili wraz z Sabaudyą, jako cenę zjednoczenia. Cena ta była ułożoną jeszcze w Plombières, ale że program: „Włochy aż po Adryę“ nie mógł być wykonany po kampanii z r. 1859, Napoleon zrzekł się jej tymczasowo, aby jej zażądać po przyłączeniu królestw obu Sycylij do Włoch. Nie ulega także wątpliwości, że Włosi roszczą sobie pretensye do Korsyki, którą dopiero w zeszłym wieku zdobyła Francya. Oby tedy opamiętał się rząd włoski i wystąpił energicznie przeciw wszelkim machinacyom zakłócającym spokój innych mocarstw.“

(Belgia i Hollandya.)

National-Zeitung otrzymała następującą korespondencyę z Brukseli. „Przygotowania, które już teraz poczyniono na uroczystość pięćdziesięcioletniego jubileuszu niezależności Belgii, przybierają takie rozmiary, że w bogatej w świetne uroczystości historyi tego kraju daremniebyśmy szukali podobnego objawu publicznej radości. Jednakże ze wszystkich punktów programu patryotycznych uroczystości, nie zrobi żaden tak głębokiego wrażenia, jak wizyta, którą mają podobno złożyć królowi Leopoldowi II król i królowa holenderscy. Polityczne koła brukselskie sądzą, że mają powody liczyć na tych gości a Belgowie nadali już swojemu jubileuszowi nazwę „uroczystości pojednania“ (*fête de la réconciliation*). Tak zwana uroczystość wrześniowa, którą obchodzą Belgowie corocznie na pamiątkę rewolucyi z 1830, straciła powoli zupełnie antihollenderski charakter. Dla belgijskiego hymnu narodowego „*Brabançonne*“ służył za podstawę poemat wymierzony przeciw Hollandyi, ale Belgowie już dawno zapomnieli wyrazy wrogie braciom północnym. Spiew ten nie może już teraz obrażać Hollendrów i niewątpliwie znajdzie się w Belgii poeta, który do *Brabançonny* ułoży wiersze z innem zupełnie znaczeniem. Lubo oba kraje tak długo wspólny wiodły żywot, lubo większość Belgów tym samym mówi językiem co Hollendrzy a handel belgijsko-hollenderski dosięga cyfry kilkuset milionów, to jednak bardzo mało się znają nawzajem. Możnaby nawet sądzić, że te obydwa ludy są sobie zupełnie obcemi. Jednakże od niejakiego czasu zwolennicy ruchu flamandzkiego usiłowali zbliżyć do siebie obie części dawnych Niederlandów. Pomiędzy flamandzkim a hollenderskim dyalektem istnieje mała różnica, którą się udało zupełnie usunąć. Narzecza flamandzkie i hollenderskie nie istnieją dzisiaj w właściwem tego słowa znaczeniu, obecnie jest już wspólny język, który możnaby nazwać niderlandzkim (*le néerlandais*). „Bracia z północy i z południa“ umieli powoli wywołać prąd wzajemnej sympatyi, który z każdym rokiem staje się potężniejszy i z czasem porwie serca wszystkich. Dzisiaj zaczynają już czuć tak Hollendrzy jak Belgowie, że nadszedł czas działania w kierunku pozytywnym i praktycznym, aby przywrócić pomiędzy obu narodami węzły przyjaźni. Zrobiono i roztrząsano kilka projektów. Przedewszystkiem jest mowa o związku cłowym, ale dotąd wszystkie te plany mają bardzo nieokreślony charakter. Gdyby jednak król Wilhelm III przybył na uroczystości belgijskie, możnaby się spodziewać następstw, które z pewnością zajmą w wysokim stopniu opinię publiczną w Europie. Zbliżenie się pomiędzy Belgią i Hollandyą wisi w powietrzu i być łatwo może, że te obadwa kraje zawrą w najbliższym czasie konwencyę, która będzie stanowiła nową erę w ich wzajemnych stosunkach.“

(Angielska mowa tronowa.)

Mowa tronowa, którą królowa angielska zagaiła osobiście d. 5 b. m. siódmą i ostatnią sesyę obecnego parlamentu, opiewa jak następuje:

„Milordowie i panowie! Z wielkiem zadowoleniem odwołuję się znowu do rady i pomocy mojego parlamentu. Stosunki moje z wszystkiemi mocarstwami są zawsze przyjacielskie. Przebieg wypadków od czasu odroczenia parlamentu dostarczył nowych rękojmi utrzymania europejskiego pokoju na zasadach określonych w traktacie berlińskim. Pozostaje atoli wiele jeszcze do spełnienia, ażeby usunąć skutki klęsk, jakiemi ostatnia wojna nawiedziła pojedyncze części tureckiego państwa. Między moim rządem, a rządem Jego ces. Mości sułtana została zawartą konwencya celem stłumienia handlu niewolnikami. Przy końcu ubiegłej sesyi wypowiedziałam nadzieję, że wojna z Afganami zamknęła się szczęśliwie traktatem pokojowym zawartym w Gundamaku. W myśl postanowień tego traktatu poseł mój wraz z swoją świtą zaszczytnie został przyjęty i uczczony przez emira w Kabulu. Kiedy jednak zajął się wykonywaniem swojej misyi, został zdradziecko napadnięty przez przemoc i tak on jak prawie wszyscy członkowie świty jego zostali wymordowani po bohaterskiej obronie. Taka zbrodnia, która nigdy ścierpianą być nie może, wymagała stosownego pomszczenia, i wojska moje, które w myśl postanowień traktatowych ustąpiły już były z obszaru zostającego pod panowaniem emira, otrzymały nakaz ponownego zajęcia tej ziemi. Zręczność, z jaką wykonano szybki marsz w kierunku Kabulu i zajęcie innych linij operacyjnych, przynosi zaszczyt oficerom i żołnierzom moich wojsk angielskich i indyjskich, których waleczność jaśniała znanym

---

czna klejonka, wykonana przez autora niemającego żadnego wyobrażenia o sekretach sceny i grzeszącego zanadto wymuszonym stylem. Wszystko, co jego bohaterowie i bohaterki mówią, słyszeliśmy już dawno, daleko lepiej wypowiedzianem w stu innych sztukach.

Szczęśliwiej daleko rozpoczął nową kampanię teatr *Gymnase*, także cztero-aktową komedyą, którą autor, p. Delpet, przerobił ze swojej dawno znanej powieści: *le Fils de Coralie*.

Daniel ma lat 25, jest kapitanem i za waleczność otrzymał pod Metz krzyż legii honorowej. Kocha się w Edycie, córce bogatego amatora starożytności, p. Godefroy, i kochany wzajemnie oświadcza się o jej rękę, a jako człowiek honoru, nie tai przed ojcem Edyty, że nie zna swego ojca, i że jego matka umarła wkrótce po jego urodzeniu. Wychowała go jego ciotka, pani Dubois, do której jest przywiązany jak do własnej matki. Pan Godefroy krzywi się trochę, ale ulegając prośbom córki i urokowi szlachetnego charakteru Daniela, zezwala, i bardzo grzecznie zawiadamia o tem pana Montjoie, podstarzałego margrabiego, który za młodu ogromny majątek w sferach półświata przehulał i oświadczył się także o rękę Edyty.

Wezwana przez Daniela pani Dubois przybywa, i margrabia spotkawszy się z nią w progu, wydaje okrzyk: „Jakież uderzające podobieństwo do Koralji!“ Na tem kończy się akt pierwszy.

Nie trudno odgadnąć, że pani Dubois, to Koralja, matka Daniela. Przed trzydziestu laty była to jedna z kobiet bardzo głośnych w Paryżu. P. Montjoie w ciągu kilku miesięcy przepuścił z nią z pół miliona. Daniel więc nie jest dzieckiem miłości, ale synem kobiety zupełnie upadłej. Majątek jego pochodzi z najbrudniejszego źródła. Edyta w takich warunkach nie może zostać jego żoną. A jednak jest to szlachetny człowiek, i niesprawiedliwie byłoby karać go za winę matki. Koralja od chwili urodzenia syna rzuciła świat, żyła w wiejskiem zaciszu, resztę życia poświęcając wyłącznie jego szczęściu. Jako pani Dubois, szanowaną jest u sąsiadów i ludności biednej której od lat prawie dwudziestu jest opiekuńczym aniołem. I w chwili, kiedy syn jej spodziewa się zostać szczęśliwym, wszystkie jej nadzieje i marzenia tylu lat zniszczone! Daniel nie wie jeszcze, że jest jej synem i pani Dubois zaklina margrabiego Montjoie, żeby nie zdradził tej tajemnicy. Ta scena jest tryumfem drugiego aktu.

Trzeci akt, najefektowniejszy z całej komedyi, przedstawia scenę wyznania między matką i synem. Daniel nie złorzeczy matce, owszem przyciska ją do serca i przysięga, że chętnie wyrzeka się całego świata dla jej miłości. Sytuacya w najwyższym stopniu dramatyczna, ale trzeba z niej wyjść, trzeba, żeby małżeństwo Daniela nie zostało zerwane. Aby to ułatwić, Koralja wstępuje do klasztoru. Ludzie dla niej drzwi swoje zamykają, Bóg je przed nią otwiera. Komedya na tem mogła się skończyć. Autor kazał jeszcze wystąpić z oporem ojcu Edyty przeciw temu małżeństwu, ale młoda dziewica oskarża się, zupełnie kłamliwie, że jest kochanką Daniela, i ojciec zezwala na ślub — ponieważ musi.

Przyznam się, że wolałbym, żeby pan Delpet w inny jaki sposób ułatwił ślub dwojga kochanków, ale cóż robić, to także „znamię czasu“, w jakim żyjemy.

Paryż, 31 stycznia.

J. BOHDAN

blaskiem w każdem spotkaniu z nieprzyjacielem. Abdykacya emira i nieład stosunków krajowych czynią odwołanie wojsk moich w tej chwili niemożliwem. Zasada jednak, według której działał dotychczas mój rząd, pozostaje niezmienioną i chociaż postanowiłam wzmocnić granice mojego państwa indyjskiego, życzę sobie z drugiej strony utrzymać przyjacielskie stosunki z przyszłymi władcami Afganistanu i jego ludnością. Nadzieja moja rychłego ukończenia wojny w południowej Afryce ziściła się. Pojmanie i detronizacya króla Zulusów oraz zniesienie organizacyi wojskowej, na której opierała się jego dynastya, uwolniły moje posiadłości w tej części świata od niebezpieczeństw, które przeszkadzały rozwojowi i konsolidacyi tych posiadłości. W kraju Basutów stłumiły moje wojska kolonialne powstanie szczepów krajowych; Transvaal zaś został uwolniony od napadów rozbójniczych potężnego naczelnika, który poprzedniemu rządowi stawiał skuteczny opór i odrzucał wszelkie nasze propozycye dążące do zgody. Mam wszelkie powody do przypuszczenia, że zbliża się chwila, w której będzie można uczynić krok stanowczy celem zaprowadzenia unii albo konfederacyi, pod której opieką przywileje samorządu posiadane już przez mieszkańców kolonii Przylądkowej, będą mogły być rozciągnięte także na inne części Afryki. Dokumenta odnoszące się do tej sprawy i do innych spraw, zostaną wam wkrótce przedłożone.

Panowie z Izby gmin! Poleciłam, ażeby wam natychmiast został przedłożony budżet na rok bieżący.

Milordowie i panowie! Komisya, która jak to wspomniałam Wam przy końcu zeszłej sesyi, została zamianowaną dla zbadania przyczyn przygnębienia rolnictwa w zjednoczonem królestwie, prowadzi dalej swoje prace. Tymczasem znaczny ubytek w plonach w niektórych częściach Irlandyi wymagał osobnych środków zaradczych ze strony mojego rządu celem zapobieżenia klęsce, która zagraża owym okręgom. W tym celu zawezwał rząd władze zajmujące się rozdzielaniem zapomóg, ażeby poczyniły przygotowania na wypadek, gdyby potrzeba było przyjść w pomoc mieszkańcom żywnością i materyałem opałowym, a zarazem wsparł rząd robotników dając im zaliczki na wyższe płace. Jestem przekonaną że zatwierdzicie te środki zarządzone przez władzę rządową bez upoważnienia parlamentu. Zostanie wam przedłożoną propozycya w kwestyi pokrycia kwot potrzebnych na te wyjątkowe zaliczki pod gwarancyą zarządu majątku kościelnego. Mam nadzieję, że będziecie panowie mogli podjąć na nowo rozprawy nad ustawą karną i nad reformą ustawy o upadłościach. Zostaną Wam przedłożone projekty ustaw o rozszerzeniu przywilejów właścicieli gruntów testamentarnie cedowanych o reformie ustaw o obłąkanych i o uproszczeniu postępowania w sprawach przenoszenia własności. Zalecam te i inne ustawy, które zostaną Wam przedłożone, Waszej uwadze i mam nadzieję, że błogosławieństwo Najwyższego towarzyszyć Wam będzie i kierować wszystkiemi Waszemi pracami.

KRONIKA.

(*m*) **Rozprawa w procesie** ks. Kornela Jaworowskiego, byłego kanclerza kapituły gr. kat. we Lwowie, oskarżonego o zbrodnię sprzeniewierzenia, która dziś rozpoczęła się ponownie, została odroczona. Po wylosowaniu przysięgłych, po ich zaprzysiężeniu i wywołaniu sprawy, p. przewodniczący radca Uhle odczytał nazwiska świadków wezwanych do rozprawy. Pomiędzy innymi wezwano także ks. Michała Malinowskiego, oficyała kapituły i kanonika gremialnego. Swiadek ten nie stanął lecz nadesłał świadectwo radcy sanitarnego dr. Bertlefa, jako od dwóch tygodni chory jest obłożnie na zapalenie błony brzusznej. W obec tej okoliczności oddał p. przewodniczący głos zastępcy prokuratora, dr. Dylewskiemu, celem postawienia odpowiednich wniosków. Prokurator upraszał trybunał o odroczenie całej sprawy, która w początkach była tak jasną, że prokuratorya nie widziała nawet potrzeby wzywania do pierwszej rozprawy głównej (dnia 20 października r. z.) świadków, z wyjątkiem osób, które miały dać wyjaśnienia o akcie likwidacyjnym. W toku jednak rozprawy, i to właśnie w skutek zeznań ks. M. Malinowskiego sprawa powikłała się a prokuratorya była zniewoloną prosić o jej odroczenie i o uzupełnienie śledztwa. Ks. Malinowski jest tedy świadkiem nader ważnym i bez niego rozprawa odbyć się nie może. Dlatego też uprasza prokurator o odroczenie rozprawy i o wyznaczenie nowego terminu po wyzdrowieniu ks. kanonika Malinowskiego. Dr. Łubiński, obrońca oskarżonego, zgodził się z powyższym wnioskiem a trybunał odroczył rozprawę.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 6 b. m. odbyła posiedzenie komisya balneologiczna. Nowo obrany prezes dr. Sciborowski przedstawił zadanie, jakie komisya ma obecnie do spełnienia i wymienił podkomisye, które dotychczas z swego zadania się nie wywiązały. Następnie odczytano memoryał miasta Wieliczki, upraszający komisyę o poparcie, gdzie należy życzenia, aby w Wieliczce założoną była filia szpitala dla dzieci, zwłaszcza skrofulicznych, gdzieby porę letnią mogły przepędzać, używając słonych kąpieli z wody miejscowej. Z podania tego postanowiono zrobić użytek w właściwym czasie. Postanowiono udać się do wszystkich zakładów zdrojowych w kraju istniejących, o nadesłanie choćby krótkich sprawozdań, aby w ten sposób można było pozyskać materyał do ogólnych poglądów na ruch i postęp w zdrojowiskach, jakie już za czasów tow. naukowego corocznie bywały drukiem ogłaszane. Wreszcie dr. Skórczewski odczytał część I (wiadomości wstępne) swej Dietetyki zdrojowej, do druku przygotowanej.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w ubiegłym tygodniu w handlu pp. Drexlera i synów (plac Kapitulny l. 2) pp. Franciszek Germann 2 zł., Gustaw Adolf Penther 10 zł., Iwaś 50 ct. N. N. 1 zł., S. Kosieradzki 5 zł., razem 18 zł. 50 ct. w. a. Oprócz tego ofiarował p. Robert Doms 200 bochenków chleba. Od 2 do 8 lutego b. r. włącznie rozdano 2501 porcyj zupy, 2479 porcyj chleba.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani F. Z. z kieszeni pugilares skórzany z bronzowym zameczkiem, z kwotą 13 zł. i medalikiem pamiątkowym z Częstochowy; a żonie woźnego P. K. z kieszeni podczas nabożeństwa w kościele OO. Jezuitów białą chusteczkę z kwotą 15 zł. 60 ct. — Złożono w policyi książkę angielską pod tytułem: *Christmas Book for The Young*, znalezioną przed cukiernią przy ulicy hetmańskiej. — Zgubiono kartkę zastawniczą banku kredytowego nr. 31.060 na 4 srebrne łyżki i pugilares z bronzowej skórki z kwotą 1 zł. 53 ct. i kartką zastawniczą nr. 23.380 na ubiór dziecinny.

* **Statystyka policyjna.** W miesiącu styczniu roku bieżącego aresztowały organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej ogółem 1042 osób. Mianowicie aresztowano: za kradzież 192, za oszustwo 7, za obrazę Majestatu 1, za gwałt publiczny 2, za zabójstwo 1, za szybką i nieostrożną jazdę 21, za przekroczenia dorożkarskie 21, za przekroczenia służbowe 13, za dręczenie zwierząt 2. — Patrole policyjne przytrzymały za opilstwo 112, za burdy uliczne 104, za żebranie 44, za włóczęgostwo 339 osób. Z ogólnej tej liczby aresztowanych odstawiono do c. k. sądów karnych 244, magistratowi zaś oddano, celem wydalenia szupasem ze Lwowa 131, do dalszego zarządzenia 88, do zbadania przynależności gminnej 5 osób. W szpitalu umieszczono 29 osób, resztę zaś 545 osób traktowano policyjnie. Oprócz tego ukarano 30 dorożkarzy za przekroczenie regulaminu, za przewinienia służbowe 17 sług, 8 szynkarzy pociągnięto do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie godziny policyjnej, za dręczenie zwierząt ukarano 14 osób, za przekroczenie przepisów meldunkowych 22 osób. Wypadków samobójstwa było 2.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie znany dyplomata sir Jerzy Hamilton Seymour, który w czasie wojny krymskiej ogłosił był ku niezmiernej sensacyi w całej Europie poufną swoją rozmowę z carem Mikołajem w sprawie wschodniej. Zmarły, który dożył 82 roku życia, był także (w r. 1855) ambasadorem w Wiedniu. W Paryżu umarł po krótkiej chorobie generał Morin, dyrektor konserwatoryum sztuk i przemysłu; w New-Jorku publicysta Frank Leslie, w 59 roku życia.

— **Piękny zapis.** Zamożny właściciel ziemski w Porchowie, w gubernii pskowskiej, nazwiskiem Pantelejew, zapisał włościanom kilku gmin całe swe mienie, które z procentami od kapitałów wynosiło w chwili podziału około 900.000 rubli. Testator zastrzegł, iż podział ma się odbyć przez losowanie.

— **Tragiczny wypadek** zdarzył się w tych dniach w laboratoryum chemicznem politechniki praskiej. Jeden z laborujących uczniów, cierpiąc na ból głowy, przygotował sobie proszek musujący. W innej szklance zaś miał pod ręką roztwór sinku potasu, którego potrzebował do analizy i zamiast proszku musującego wypił przez nieuwagę tę okropną truciznę. Nieszczęśliwy natychmiast spostrzegł fatalną swoją pomyłkę, ale na ratunek nie było już czasu. Z okrzykiem: „Za późno! jestem zgubiony!“ padł nieżywy na ręce asystenta laboratoryum, który nadbiegł z pomocą

— **Katastrofa pod Argenteuil.** Według paryskiego korespondenta *Köln. Ztg.* liczba osób zabitych lub uszkodzonych w strasznym wypadku pod Clichy-Levallois wynosi po dokładnem sprawdzeniu 138, a mianowicie 22 zabitych i 116 rannych. Pomiędzy ostatniemi znajduje się niestety wielu takich, którzy jak hr. Drionville i bankier Leclerc nie mogą być utrzymani przy życiu. Leclercowi musiano amputować nogę, a nadto głowa nieszczęśliwego jest jedną wielką raną. Pięć godzin leżał on pod gruzami wagonów. Córka jego zasłyszawszy o nieszczęściu, przyjechała natychmiast z Paryża na miejsce katastrofy, dopiero wszakże po czterogodzinnem szukaniu znalazła go, poznawszy głos nieszczęśliwego, gdy prosił o wodę. — Tenże sam korespondent dodaje: Jak się właściwie dowiaduję, ciężko ranny hr. Drionville zakończył już życie w szpitalu Beaujon a liczba zabitych wzrosła z nim do 42. Składka na rzecz wdowy po zabitym hamowniku Puyferat zarządzona w kołach giełdowych, przyniosła zaraz pierwszego dnia 42.000 franków.

— **Wielki pożar** zniszczył dnia 6 b. m. na stacyi drogi żelaznej moskiewsko-brzeskiej w Moskwie około 100 wagonów towarowych i osobowych, oraz kilka budynków stacyjnych. Straty są bardzo znaczne.

— **Z powodu zaburzeń** w Fezie i spalenia jednego z zamieszkałych tam żydów przez ludność, reprezentanci Austryi i Anglii w Marokko założyli imieniem swoich rządów protest i zażądali surowego ukarania morderców, co też przyrzekł im bezzwłocznie sułtan, Mulley Hassan.

— **Uczestników wielkiej kradzieży,** popełnionej w chersońskiej kasie rządowej, którzy przed tygodniem stawali przed sądem wojennym w Odesie, w następujący sposób opisuje korespondent odeski *Sowr. Izw.*: Pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmuje Helena Rossikowa, dusza, że tak powiemy, całego przedsięwzięcia. Ona to pierwsza podała myśl kradzieży i uskuteczniła takową przy pomocy inżyniera Saszki, Fransholi'ego i mieszczanina Pogorelowa. Co się tyczy tego ostatniego, to z powodu swej choroby umysłowej, znajduje się on w szpitalu waryatów. Fizyognomia Rossikowy jest niesympatyczna i odpychająca — średniego wzrostu, z włosami krótko ostrzyżonemi, ma ona żółtą cerę i jest bardzo niedbale ubrana. Przytem ma uśmiech niemiły, sarkastyczny. Oskarżona Elżbieta Juszakowa jest dość otyłą kobietą i robi wrażenie zamożnej kupcowej z Moskwy. Oczy jej nieokreślonego koloru są ciągle zwrócone na publiczność. Ma na sobie czarną suknię i jedwabny kaftanik, a jej włosy czerwonawej barwy są elegancko uczesane. Oskarżony Fransholi wygląda na chłopca, ubrany jest w suknie więzienne, zachowuje się niespokojnie, szepce ciągle ze swymi towarzyszami i śmieje się głośno. Smiech ten jednak ma pewien nieprzyjemny charakter. Wyraźny kontrast z osobami powyżej wymienionemi stanowi oskarżona Aleksiejewa. Jest to osoba bardzo sympatyczna, i wygląda na damę z wyższego towarzystwa; brunetka, ma oczy pełne wyrazu i śnieżną płeć. Przytem ubranie jej jest bez zarzutu, zachowanie się skromne. Reszta osób niczem szczególnem nie zwraca na siebie uwagi. — Wyrok sądu w tym procesie już podaliśmy.

— **Mgła,** jak wiadomo, była dnia 3 b. m. powodem okropnego nieszczęścia kolejowego pod Paryżem i licznych wypadków w samym Paryżu. Korespondent augsburskiej *Allg. Ztg.* z Londynu opowiada, że i w tem mieście dnia 2 b. m. mgła była wyjątkowo gruba. W niektórych dzielnicach Londynu ustał był wszelki ruch, gdyż na dwa kroki nie można było nic rozeznać przed sobą. Nieliczni przechodnie na ulicach poruszali się jedynie w ten sposób, że trzymali się murów lub sztachet. Mgła miała wyraźnie barwę niebieskawą. Doznawało się wśród niej uczucia — powiada wspomniony korespondent — jak gdyby na dnie jakiegoś morza rozcieńczonej wody. Dla chorych na piersi była zabójczą.

— **Największą maszynę** do szycia, jaką kiedykolwiek widziano, wykonała w ostatnich czasach słynna fabryka „Singer manufacturing Company“. Maszyna ta waży 4000 kil. i przeznaczona jest wyłącznie do wyrobu bawełnianych pasów transmisyjnych, które okazały się nierównie praktyczniejszemi od używanych dotąd skórzanych. Wyrabiać można na niej pasy do szerokości 155 centim. (5 stóp angielskich). Maszyna ta zresztą ma być prawdziwem arcydziełem w swoim rodzaju i przy całej swej doskonałości odznacza się nadzwyczajną prostotą konstrukcyi.

— **Żydzi w Arabii.** Jak donoszą dzienniki arabskie, nowy gubernator turecki prowincyi Jemen w południowej Arabii, Hafiz basza, przywszy niedawno do stolicy tejże, Sany, powitany został entuzyastycznie zwłaszcza przez ludność starozakonną pod przewodnictwem starszego rabina (*mori*) i przełożonych (*parnassim*), którzy przedstawiali nowemu namiestnikowi sułtana krzywdy i prześladowania, jakich 600.000 zamieszkałych w tej prowincyi izraelitów doznaje ciągle jeszcze ze strony ludności i władz. W dni sobotnie n. p. nie wolno im wychylać się po za obręb *ghetto*, tj. wyznaczonej im dzielnicy, do jazdy mogą używać tylko osiołków i pełnić ciężką pańszczyznę wobec władz. Hafiz basza oczywiście przyrzekł im iż postara się o polepszenie ich doli. Godnem uwagi jest wszakże, iż po dziś dzień Żydzi jemeńscy mają swojego osobnego wielkorządcę i naczelnego sędziego, które to dostojeństwa połączone są w rabinacie Sany. Sędzia wspomniony ferować może wszelkie wyroki z wyjątkiem kary śmierci. We wschodnim Jemenie żyje jeszcze wielu izraelitów, którzy prowadzą życie koczownicze i mieszkają jedynie w jurtach.

Listy artystyczne z Wiednia.

XI.

Nowy obraz Siemiradzkiego w *Kunstvereinie*. *Rozbitki.* Skromna uwaga Abrahamowicza *Ostatnie chwile Zygmunta.* Malarze niemieccy. *Kunstlerhaus* Lindenschmidta *Książę Oranji.* Portrety Canona i Angelego. Akwarele Wernera. Chełmoński. † Feuerbach. Śp. Bronisław Zaleski jako artysta.

(Dokończenie.)

Pana Abrahamowicza *Ostatnie chwile Zygmunta I*, o których wspomniałem już w liście ostatnim, doczekały się pochlebnej wzmianki od krytyki tutejszej. Gdyby owo pacholę, które złamanemu na ciele i siedzącemu w krześle królowi przynosi posiłek, nie wypychało się tak naprzód z swoją piękną suknią, że mimowoli oko widza ku niemu się zwraca, jak gdyby główną było figurą obrazu!

Z wystawy *Kunstvereinu* zasługują jeszcze na wzmiankę krajobrazy zimowe Püttnera z Wiednia i Stademanna z Monachium, przedstawiające holenderskie sceny na lodzie; szczególniej obraz Stademanna odznacza się dobrem wykonaniem, szczęśliwą koncepcyą i ożywieniem; dalej Courtensa z Düseldorfu przedmiot z marynarki i również zimowy krajobraz. Mechlińskiego malarza Wiktora Verolaeta motyw z Brugii także przedstawia scenę zimową na zamarzłym kanale stanowiącym ulicę. Ruch na tej ulicy odgrywa jednak tylko rolę podrzędną, służąc za stafaż głównemu przedmiotowi obrazu, którym są dwa rzędy domów pięknej średniowiecznej struktury. Dziś tak malownicze ulice należą do rzadkości; z miast polskich Gdańsk tylko miał i zachował je w małej części do dnia dzisiejszego; ale i najpiękniejsza z nich, najwięcej malownicza, nie może iść w porównanie z ulicą na obrazie Verolaeta, którego wykonanie zresztą dowodzi znakomitego talentu, jak i drugi obraz jego, przedstawiający wnętrze kościoła św. Piotra w Mechlinie.

Na tem skończyć już mogę przegląd wystawy w *Kunstvereinie*, który zamiast wedle zapowiedzi urządzić wystawę nową, poprzewieszał tylko obrazy dawnej, kilka mniej udatnych zastąpił nowemi, ułożył nowy katalog i nazwał to 299tą wystawą swoją. Dla *Rozbitków* Siemiradzkiego jest to zaszczyt, że dla nich wystawa nosi miano nowej, a dla spółki spekulacyjnej pod firmą *Kunstverein* jest to czysty zysk...

W *Künstlerhauzie* mieliśmy sposobność podziwiać Lindenschmidta wielkich rozmiarów obraz: *Zamordowanie Wilhelma, księcia Oranii*, który już na wiedeńskiej wystawie powszechnej zwracał na siebie uwagę, obecnie zaś, przeszedłszy na własność Najj. Pana, wrócił do Wiednia i na nowo zwabia mnóstwo widzów. Scena tragiczna, którą artysta wziął sobie za przedmiot, dzieje się na szerokich i wysokich wschodach marmurowych, które nie idą wprost w górę, lecz są w połowie wysokości złamane, dla uniknienia w obrazie monotonii i dla większego skoncentrowania kompozycyi; mimo to artysta nie potrafił dopiąć tego celu w zupełności; obraz jest nieco rozerwany. Książę Wilhelm padł ofiarą idei którą właśnie urzeczywistnić zamyślał, niepodległości Niderlandów. Smierć z ręki skrytobójczej nie pozwoliła mu wykonać zamiaru ogłoszenia się hrabią Zelandyi i Holandyi z prawami udzielności. Francuz Gerard, narzędzie Filipa II, pod przybranem nazwiskiem i z fałszywemi papierami legitymacyjnemi znalazł przystęp do księcia i upatrzywszy chwilę, gdy książę wyszedł z komnaty jadalnej, zamordował go trzema wystrzałami z pistoletu. Działo się to dnia 10 lipca r. 1584. Obraz przedstawia chwilę, w której zbiegają się naokoło konającego jego małżonka Ludwika de Coligny, dzieci, z poprzednich małżeństw i dworzanie. Obraz jako całość imponuje nietylko wielkością stylu lecz i kolorystyką; w szczegółach jednak nie potrzeba nawet go studyować, aby wynaleźć wady, bo same uderzają.

Oprócz kilku znakomitych portretów pędzla pp. Canona i Angelego *Künstlerhaus* w styczniu niczem więcej już poszczycić się nie mógł w dziedzinie malarstwa olejnego. Uciekł się przeto do sposobiku zwabienia sobie publiczności, wystawiając w osobnym pokoiku, uroczyście cichym, nigdy do wystaw nieużywanym, niby w *sanctissimum* jakiem, stary portret Göthego, rozgłaszając, że to nieznane dotychczas arcydzieło. Pokazało się, że rzeczywiście nieznane, ale zarazem, że nie warto było poznawać. Bardzo ciekawy jest liczny zbiór akwarel Wernera, zajmujący niemal całą jedną salę, które przedstawiają widoki z różnych krajów, głównie wschodnich i południowych. Ruiny klasycznej Hellady i starego Egiptu, tudzież inne zabytki z czasów faraońskich żywo zajmą pewnie każdego, kto krajów tych sam zwiedzić nie może. Wielce ciekawy nietylko dla sfer artystycznych, lecz i dla archeologa i badacza kultur starożytnych zabytek taki,

nie na obrazie, lecz *in natura*, jest odłamek kamiennej ornamentyki staroegipskiej, przedstawiający głowę w profilu w wypukłorzeźbie, pomalowaną farbami wodnemi, które od trzech tysięcy lat już opierają się działaniu światła. Szczególniejszy to był gust malować włosy niebiesko.

„Nieustająca“ wystawa w *Künstlerhausie*, tak mało, jak widzimy, zmieniająca przedmioty, miała przynajmniej dla p. Chełmońskiego tyle dobrego, że jego obrazki myśliwskie doczekały się powtórnej wzmianki zaszczytnej od krytyki tutejszej. A ponieważ już mimochodem wspomniałem o artyście Polaku, więc dodam zaraz drugą notatkę naświasową, że tutejsze towarzystwo ku rozpowszechnianiu dzieł sztuki w kopiach, w roczniku swym *Graphische Künste* pomieściło świeżo główną grupę z *Unii* Matejki w heliografii.

W pierwszych dniach stycznia zmarł w Wenecyi w niepóźnym jeszcze wieku, bo w 51szym roku życia artysta głośnego nazwiska Anselm Feuerbach. Był to artysta niepospolicie utalentowany, ale chciał być geniuszem; chorował na genialność, a wyraz „choroba“ można tu wziąć w literalnem znaczeniu tak pod względem umysłowym, jak co do oddziaływania chorego umysłu na zdrowie cielesne. Choroba ta przyczyniła się mu do rychłej śmierci. Chciał być Kopernikiem, lub Kolumbem w dziedzinie malarstwa, zamiast ograniczyć się na skromniejszej roli n. p. Galileusza; mienił się słońcem, zamiast poznać się, że tylko pierwszorzędnym planetą być mu było przeznaczonem. Ztąd ustawiczna dążność jego do oryginalności, do oryginalności epokalnej; a dążność ta nietylko nie pozwalała mu rozwinąć należycie przyrodzonego talentu, lecz owszem sprowadzała go z torów prawidłowego rozwoju i wydoskonalenia i uczyniła go chwiejnym, niezdecydowanym, przerzucającym się z jednego kierunku w drugi. W młodzieńczym już wieku widzimy go porzucającego szkołę mistrza dyseldorfskiego Schadowa po niespełna dwuletniej, a po części wymuszonej uległości dla niego, aby w Monachium szukać wzoru w Rahlu. Ale tu króciej jeszcze zabawił; po kilku miesiącach udaje się do Paryża, do Antwerpii, i odtąd niemal ustawicznie przenosi się z kraju do kraju, próbując się we wszystkich szkołach i kierunkach, ale wszystkie naciągając w utworach swych do swej manii oryginalności. Sam z siebie niezadowolony, gniewał się jednak na krytykę, która uznając w zupełności talent jego, wytykała zarazem zboczenia: odsunął się od kolegów, od ludzi w ogóle, wciąż marząc o swojej wielkości, której w wymarzonych granicach nikt uznać nie chciał, bo nie było jej dowodów. Powołany w r. 1873 na profesora do Akademii wiedeńskiej, myślał, że znajdzie tu synekurę, która pozwoli mu spokojnie obracać się naokoło swej własnej osi; gdy jednak i tu spotkał się z rozczarowaniem, bo Akademia nieco realniejszej wymagała działalności, wnet porzucił profesurę i w Wenecyi, w której starych mistrzów naśladowaniu najwięcej jeszcze nabył wprawy, jak świadczy obraz z r. 1853: *Śmierć poety Aretina*, opuszczony przez wszystkich, bo nieprzystępny dla nikogo, zakończył życie, które wśród takich okoliczności było tylko męczarnią.

Obok tak głośnego bądź co bądź talentu i imienia niech stanie skromny epitaf artystyczny dla zmarłego w kilka dni po Feuerbachu Bronisława Zaleskiego. Tylko bliższych znajomych kółko miało sposobność poznać i wedle zasługi ocenić talent dyletanta tego w władaniu ołówkiem lub kredką; ale do kółka tego należy artysta wiedeński, w którego pracowni letniej w Gastein w r. 1862 św. p. Zaleski codziennym był gościem a który z wielkiem uznaniem wyraża się o sybirskich zarówno jak o południowo-francuskich i algierskich jego rysunkach krajobrazowych, świadczących o doskonałem pojmowaniu natury i oddaniu jej w sposób nie dyletancki lecz prawdziwie artystyczny. Mimo że od czasu poznania się rzeczonego artysty wiedeńskiego z Bronisławem Zaleskim minęło już lat ośmnaście, w żywej jednak pamięci ma utworki jego, nawet napisy ich, a z szczególniejszym zapałem wspomina o grupie drzew palmowych, pokrytych śniegiem. Tak potrafił zainteresować dyletant nasz najzupełniej obcego sobie z początku artystę znamienitego; dopiero pokrewieństwo w artyzmie stworzyło między nimi szczerą przyjaźń. Wiadomość o śmierci Zaleskiego głęboko zasmuciła jego przyjaciela w Wiedniu, otrzymawszy ją przypadkiem, zerwał się od sztalug i nie spoczął, dopóki z pomiędzy tysiąców drobnych papierów nie wydobył fotografii zmarłego. Czytałem w jednem z pism naszych obszerny nekrolog, w którym nie ma wzmianki o artystycznym talencie Zaleskiego. Niech tych kilka wierszy będzie poniekąd uzupełnieniem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 24 do 31 stycznia) zmniejszył się na kolei Karola Ludwika, zaś wzmógł się cokolwiek na Czerniowieckiej i Arcyksięcia Albrechta. W handlu stagnacya i nie ma żadnego popytu, tylko na przednią pszenicę przeznaczoną na mąkę wielkanocną. — Spirytus trzyma się w cenie. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·— zł. do 12·50 zł., żyta 7·25 zł. do 8·75 zł., jęczmienia 6·— zł. do 7·75 zł., owsa 6·25 zł. do 6·60 zł., hreczki 6·50 zł, do 7·50 zł., kukurudzy 6·30 zł. do 8·25 zł., grochu kuchennego 7·75 zł., do 9·50 zł., grochu pastewnego 7·— zł. do 8 zł., wyki 6·— zł. do 6·50 koniczyny 30·— zł., do 56 — zł., anyżu płaskiego 40·— zł., do 43·50 zł., rzepaku zimowego 9·— zł. do 11·— zł., lniauki 8·— zł. do 10·— zł., nasienia lnianego 10·50 zł. do 11·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 37 zł., do 37·25 zł. w. a. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 14.826.000 kilogramów i 4.455 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,143.100, mąki i wyrobów mącznych około 350.800, nasion olejnych około 284.100, nafty i wosku ziemnego około 58.100, spirytusu około 154.500, jaj około 110.100 i węgli kamiennych około 2,870,500 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 124 sztuk wołów, 4.295 sztuk nierogacizny i 36 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,177.597 kilogramów i 20 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 119.070, mąki i wyrobów mącznych 25.200, drzewa budulcowego i opałowego 1,298,300, spirytusu 5·800, jaj 7.423, kamieni 55.600, wapna 4.000 i soli 35.540 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 20 sztuk wołów. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,575.000 kilogramów i 4.426 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6,775,000 kilogramów, 214 sztuk wołów i 4.212 sztuk nierogacizny, zaś ku Wschodowi 1,800.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3,155.000, mąki i wyrobów mącznych 190.000, spirytusu 124.000, produktów zwierzęcych 68.800, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3.794.000, kamieni 50.000 i węgli kamiennych 30.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary i bydło.

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handl. za czas od 24 styczn. do 31 stycznia.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 11·— do 12·50 złr. Żyto 7.25 do 8.75 złr. Jęczmień 6·— do 7·75 złr. Owies 6·25 do 6.60 złr. Hreczka 6.50 do 7·50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·50 do 8·25 złr. Kukurudza nowa 6·30 do 7·25 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.75 do 9·50 złr. Groch pastewny 7.— do 8·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola —·— do —·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 6— do 6·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 30·— do 56·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., pośledina —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 40·— do 43·50 złr. Kminek —·— do —·— złr. Rzepak zimowy 9.— do 11.— złr. Rzepak letni —·— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —.— do —·— złr. Lnianka 8·— do 10·— złr. Nasienie lniane 10.50 do 11·— złr. Nasienie konopne —·— do—·— złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 37·— do 37.25 złr.

Wiedeń, 10 lutego. *(Tel. Gaz. Lw.).* Na wczorajszy targ bydła spędzono 3113 sztuk, t. j. 731 galicyjskich, 1602 węgierskich i 880 niemieckich. Spęd był o 137 sztuk liczniejszy niż w zeszłym tygodniu. Obrót był bardzo ospały. Ceny spadły o 1 zł. Wielu wołów nie sprzedano. Płacono za woły galicyjskie 53 zł. 55 ct., węgierskie 49 zł. 56 ct., niemieckie 52 zł. 58 ct., krowy 51 zł. 54 ct., byki 47 zł. 50 ct. od 100 kil. martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Dzienniki wiedeńskie podają dziś przedstawienie czeskich biskupów w sprawie ustaw szkolnych. Zasadę szkół bezwyznaniowych nazywa memoryał zboczeniem dzisiejszej epoki i wspólnem hasłem wszystkich, którzy dążą do nowej budowy społeczeństwa. Reformatorowie ci chcą koniecznie opanować szkoły, gdyż największą trudność ich celom stawia każda religia pozytywna a szczególnie katolicka. Dążnościom takim kościół katolicki musi stawiać opór stanowczy. Nowe ustawodawstwo szkolne w Austryi oparło się także na zasadzie, że szkoła powinna być oddzieloną od kościoła. W skutek tego szkoły, które dotąd prawie bez wyjątku były katolickiemi, wyłączono z pod nadzoru kościelnego, a szkoły katolickie nadal istnieć mogą tylko jako zakłady prywatne. Wprawdzie przyjęto w program nauki religii i ćwiczenia religijne, ale bliższe rozpatrzenie się w postanowieniach wskazuje, że w ten sposób chciano tyko uspokoić rodziców po katolicku myślących. Następnie rozbiera memoryał szczegółowo istniejące postanowienia prawne. Wymiar czasu na naukę religii jest niedostateczny. Nadzór państwa co do ćwiczeń religijnych i nauki religii odbiera resztę autonomii organom kościelnym. „Modlitwa przed nauką i po niej — mówi memoryał — nie bywa odmawiana głośno i wspólnie, jeżeli między uczniami znajdują się tacy, którzy nie należą do kościoła katolickiego. Nawet obraz Chrystusa zniknąć ma z sali szkolnej przyczem pewnie nie zastanowiono się nad tem, że takie pominięcie majestatu króla królów osłabia hołd dla majestatu tronu z Bożej łaski.“ Jeden z głównych punktów zażalenia stanowi przypuszczenie do szkół nauczycieli nienależących do kościoła katolickiego. Jeżeli nauczyciel świecki udziela nauki religii w zastępstwie, pobiera za to remuneracyę, gdy tymczasem katecheta w szkole ludowej pełnić musi bezpłatnie ten obowiązek. Memoryał reasumuje przy końcu zażalenia w następujących słowach: „Wszystkie tu przytoczone szczegóły razem wzięte dają smutny obraz stosunku dzisiejszej szkoły do kościoła katolickiego, do którego należy bez porównania większa część ludności austryackiej. Z tych zarządzeń niewątpliwie przebija taki brak życzliwości dla kościoła katolickiego i jego reprezentantów, że łatwo rozpowszechnić się może mniemanie, iż nauka religii, ćwiczenia religijne i współudział duchowieństwa trwać mają tylko do pewnego czasu, gdyż naraz nie można było wszystkiego usunąć.“

Francuski minister sprawiedliwości oświadczył się na posiedzeniu komisyi Izby deputowanych bardzo stanowczo przeciw powszechnej amnestyi. Rząd, powiedział minister, odrzuca wniosek Ludwika Blanca i milczał dotąd o kwestyi amnestyi tylko dlatego, że mniema, iż po uchwałach parlamentu stworzono *rem judicatam*, do której nie ma powodu powracać. Po przeprowadzeniu ustawy z marca przeszłego roku nie ma już kwestyi amnestyi. Rząd zastrzega sobie tylko, aby mu i nadal wolno było według upodobania robić użytek z prawa ułaskawiania. Żądano przedłożenia aktów sądowych z procesów zaocznych; takie przedkładanie nie jest wprawdzie w zwyczaju, ale rząd, uwzględniając życzenie mniejszości komisyi, gotów jest przedłożyć akta każdemu, ktoby się w imieniu skazanych do niego zgłosił. Liczba wykluczonych od amnestyi wynosi obecnie już tylko 805; z tych 543 osób zostało skazanych w drodze kontradyktorycznej a 262 osób zaocznie. Do pierwszych zaliczono także tych, którzy uciekli z kolonii karnej, jak Rochefort, Pascal, Grousset, Jourde i inni.

Między Rossyą a Chinami zanosi się na groźny zatarg. Rząd chiński wysłał przed rokiem specyalnego pełnomocnika Czung-Havu do Petersburga celem rokowania o zwrot zdobytego przez Rossyę w roku 1871 okręgu Kuldży. Rząd petersburgski po długiem wahaniu przystał na wydanie części tego okręgu za wynagrodzeniem pieniężnem, zastrzegł jednak w układzie szczególne przywileje dla poddanych rossyjskich w kraju, który miał powrócić pod panowanie Chin, a nadto postawił warunek, aby Chińczycy, którzy zostawali w służbie rossyjskiej, zatrzymali swoje urzędy. Czung-Havu nie chciał z początku akceptować takich warunków, w końcu jednak podpisał układ i powrócił do Pekingu, aby go przedłożyć do ratyfikacyi. Rząd chiński przeczytawszy układ kazał uwięzić posła swojego za przekroczenie danego mu pełnomocnictwa i wytoczył mu proces. *Journal de St. Petersbourg* potwierdzając tę wiadomość, powiada, że uwięzienie nastąpiło prawdopodobnie dlatego, że podczas gdy poseł chiński wracał do Pekingu, rozeszła się tam już poprzednio pogłoska o treści układu, według której najlepsza część okręgu równiny Ili pozostała przy Rossyi, dawniejsi dowódcy powstańców mahometańskich nie mieli być wydani Chińczykom a wynagrodzenie pieniężne w wysokości 5 milionów rubli wydało się za wysokie. *Golos* mniema, że takie postępowanie rządu chińskiego doprowadzi z pewnością do bardzo groźnych zawikłań między Rossyą i Chinami. Nie idzie tu już tylko o ratyfikacyę traktatu, ale o stosunki między obu państwami. *National Zeitung* zapisując to nieporozumienie dodaje, że ambasador Czung-Havu bawił w powrocie z Petersburga kilka dni w Berlinie, poczem zaraz przechodzi do sił zbrojnych Chin i podnosi, jakoby z pewnem ukrytem upodobaniem, że siły zbrojne Chin nie stoją w żadnym stosunku do ogromnych rozmiarów tego państwa. W roku 1861 francusko-angielska armia prawie bez oporu wkroczyła do państwa niebieskiego. Od owego czasu zmieniło się niewątpliwie wiele, oficerowie chińscy studyowali europejskie instytucye wojskowe, zapoznali się z bronią europejską, z odtylcówkami, także działa Kruppa wprowadził rząd chiński do swojego kraju, ale mimo to wszystko nie mogą Chiny stawić czoła takiemu mocarstwu jak Rossya. Wyższe klasy w Chinach odznaczają się obojętnością na interes państwa, nieudolnością, przeniewierstwem i niesumiennością, podczas gdy w armii panuje niekarność i korupcya. Dowódcy chińscy nie mają wyobrażenia o nowoczesnej taktyce i strategii, pałasz i łuk uchodzą zawsze jeszcze za najlepszą broń w tem wojsku. Jest to objaw dość ciekawy, że niemieckie pisma z największą skwapliwością regestrują każde nieporozumienie, każdy zatarg między Rossyą a innem państwem. Tym razem przypomina się mimowolnie ów znany artykuł pewnego fachowego wojskowego pisma w Berlinie, które mówiło o Chinach jako sprzymierzeńcu Niemiec w razie wojny z Rossyą.

W sprawie królobójcy Otera donosi *Temps* z Madrytu, że prokuratorya oddała trybunałowi akta tego procesu, które obejmują 102 strony *in folio*. Obrońca przestudyowawszy akt oskarżenia, zeznania świadków i orzeczenia dwóch grup lekarzy, żądał ponownego odroczenia, ale sędzia pierwszej instancyi wyznaczył sobotę (7 lutego) do kontradyktoryjnego postępowania. Prokuratorya opierając się na zeznaniach oskarżonego i na orzeczeniu lekarzy mianowanych przez trybunał, zażąda kary śmierci. Obrońca odwołując się na orzeczenie drugiej grupy lekarzy i na antecedencye oskarżonego, postawi wniosek, aby uznać nieopoczytalność umysłową zbrodniarza. Otero nie będzie obecny podczas rozpraw; kodeks procedury karnej od czasu zniesienia sądów przysięgłych nie wymaga obecności oskarżonego podczas rozpraw.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 9 lutego. *Wiener Ztg* donosi: Minister spraw zagranicznych zezwolił na ustanowienie konsularnej agencyi w Niżu.

Fremdenblatt donosi, że ministerstwo handlu zawiązało za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych rokowania z rządem włoskim w sprawie podwyższenia cła włoskiego od stali.

Wiedeń, 9 lutego. Dzienniki donoszą, że deputacya niemieckich posłów z Czech, do której należeli hr. Mansfeld, dr. Wolfrum i dr. Schmeykal miała o godzinie 10 rano audyencyę u Najjaśniejszego Pana i została najłaskawiej przyjęta. Na przemówienie hr. Mansfelda, który podniósł austryacką ideę państwową, odpowiedział Najjaśniejszy Pan, że chętnie przyjmuje memoryał i staranną zwróci uwagę na jego treść, niezawodnie uwzględnienia godną, przy zbadaniu czeskiego memoryału.

Pol. Cor. donosi: Z podatków bezpośrednich wpłynęło w ubiegłym roku 94,249.000 zł. t. j. o 891.000 zł. więcej niż w r. 1878. Czysty dochód z pośrednich podatków wynosił 178,938.000 zł. t. j. o 6,547.000 zł. więcej niż w r. 1878.

Wiedeń, 9 lutego. Komisya budżetowa przyjęła po dłuższej rozprawie rezolucyę Hausnera, w myśl której kredyt dodatkowy na koszta utworzenia wydziału medycznego we Lwowie ma być jeszcze w r.

1880 wniesiony. Minister Stremayr oświadczył, że utworzenie wydziału medycznego we Lwowie jest bardzo trudnem zadaniem, z powodu braku sił odpowiednich. Zresztą rząd zajmie się tą sprawą jak najściślej. Następnie przyjęła komisya rezolucyę Zotty o zaprowadzeniu języka rumuńskiego w teologicznym wydziale i seminaryum w Czerniowcach. Na interpelacyę Fanderlika w sprawie założenia uniwersytetu w Morawie oświadczył minister Stremayr, że rząd obecnie nie może wystąpić z wnioskami ze względu na stosunki finansowe.

Bukareszt, 9 lutego. Izba zezwoliła na ustanowienie rumuńskiego poselstwa dla Belgii i Niederlandów z siedzibą w Brukseli.

Paryż, 9 lutego. Urzędownie zaprzeczają wiadomości o demisyi ministra marynarki Jaureguibery.

Wiedeń, 10 lutego. (*Tel. pryw.*) Dzienniki wyrażają się bardzo życzliwie o kontr-memoryale czesko-niemieckim wręczonym przez deputacyę Najj. Panu. Memoryał ten rozbiera szczegółowo i gruntownie czeskie żądania, zredagowany jest bez namiętności i przedmiotowo a wyłącznie narodowo-niemieckie stanowisko jest w nim tylko lekko poruszone. Dalej chwalą tutejsze dzienniki memoryał z powodu, że wszędzie, gdzie tylko to jest możliwem, okazuje gotowość do ustępstw na rzecz Czechów, że staje w obronie zasad państwowo-austryackich i interesów oświaty i postępu. Zdaniem organów t. z wiernokonstytucyjnych memoryał ten nie występuje w niczem przeciw czeskiej narodowości, ale opiera się tylko usiłowaniom secessyjnym w szkole i urzędzie. Memoryał oświadcza, że Niemcy nie staną nigdy na przeszkodzie rozwojowi czeskiej narodowości, ale państwo musi zachować język niemiecki jako urzędowy i niezbędny węzeł łączący. Niemcy są gotowi przyznać Czechom osobny uniwersytet i godzą się na pomnożenie czeskich szkół średnich, utrzymywanych kosztem państwa.

Wiedeń, 10 lutego. (*Tel. pryw.*) *Deutsche Zeitung* donosi, że koncessyę na budowę i administracyę kolei serbskich otrzymał rossyjski przedsiębiorca Baranow bez gwarancyi rządowej. Firma Baranow otrzymać ma także przywilej na bank narodowy.

Praga, 10 lutego. (*Tel. pryw.*) Jak donosi *Politik* JCW. Arcyksiążę Następca Tronu Rudolf objąć ma wkrótce komendę brygady w Salzburgu.

Politik zaprzecza, jakoby przewodniczący klubów prawicy znali memoryał biskupów czeskich jeszcze przed jego wniesieniem i wyraża przekonanie, że memoryał ten nie jest na czasie i był krokiem nieroztropnym.

Budapeszt, 10 lutego. (*Tel. pr.*) Jak tu utrzymują, delegacye mają być zamknięte tej soboty. Różnice, zachodzące między uchwałami obu delegacyj, mają być wyrównane w drodze kompensacyjnej. Ministrowie Tisza i Szapary wyjeżdżają do Wiednia.

Paryż, 10 lutego. *Republique* stwierdza, że Francya rządzi się sama, myśli tylko o pokoju, chce tylko pokoju i nie da się rozjątrzyć pogłoskami alarmującemi. Francya ma po swojej stronie prawo i sprawiedliwość, których bronić jest gotową. Francya zdecydowaną jest wstrzymać się od wszelkich wyzywających kroków i pracować skrzętniej niż kiedykolwiek cicho i w skupieniu.

Konstantynopol, 10go lutego. W niedzielę zdarzyło się tu straszne nieszczęście. Koszary w Bejkos, miejscowości położonej nad Bosforem, zawaliły się a w gruzach znalazło śmierć 200 żołnierzy i oficerów. Około 300 żołnierzy rannych.

Madryt, 10 lutego. Królobójca Otero skazany został wczoraj na śmierć w pierwszej instancyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 lutego 1880, godzina 2 min. 30. Losy kredytowe 178·75, Węg. akcye kredyt. 277·25, Akcye anglo-austr. 157·40, Akcye bankn Union 123·76, Akcye kolei Karola Ludwika 261·85, Akcye kolei północnej 237—, Akcye kolei południowej 89·10, Akcyi kolei Alföld 149·75, Akcye kolei Elżbiety 191·50. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 159·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 143·—. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 81·25, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 177·—, Akcye kolei siedmogrodzkiej 135·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 15·25, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 162·—, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 122·80 Węgierskie losy 117·20, Mark. niemieck. —·—. Węgierska renta 102·20, Usposobienie silne.

Wiedeń, d. 9 lutego 1880, godzina 5, minut. 45. Akcye kredytowe 303·40, Anglo-Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 261·50, Południowa —·—, Renta pap. 71.35, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101.25, Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·25, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·35—, Usposobienie —

Wiedeń, 10 lutego 1880 godz. 10 m. 45, Akcye kredytowe 303·10, Anglo-austr. 157·30. Akcye banku Union 123·20, Kolej Kar. Ludw. 259·75, Południowa 88·50, Napoleonsdor 9·35—, Rubel papierow. 1·25½, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 9 lutego. Wiedeń: Pszenica 13·25 do 14·25 zł., żyto 10·00 do 11·— zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·— do 36·25 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 14·70 do 14·75 zł., rzepak (styczeń — luty 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 232·50, żyto —·—, spiritus loco 60·40, olej rzepakowy 54·50. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 68·75 olej rzepakowy 79·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa.

dnia 10 lutego 1880.

Hotel George'a

Pp. Dr E Łobaczewski z Przemyśla. M Krasny z Ostrowy.

Hotel Europejski.

Pp. S. Dembowski ze Stasiowa S Stefanowicz z Podola rossyjskiego. A. Lunjak z Haida S. Goldbaum z Jass.

Hotel Angielski

Pp. A. hr. Komorowski z Konotop. E. Romanowski z Hrehorowa. I Zbóril z Łukawicy. E. Reidel z Kurowiec.

Hotel Lazarusa.

Pp S. Grünberg z Suczawy. M. Finder z Tarnowa E. Maschler z Tarnowa. J. Horowitz z Sokala.

Hotel Langa

Pp. A. Loska z Łachodowa G. Eberth z Wiednia. J. Piwniczka z Brodów.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Stanek z Huty Zielonej W. Hanisch z Wiszenki.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Drohojowski do Drohojowa. W. hr. Romer do Ocieki J. hr. dela Skala na Bukowinę. Z. Łukasiewicz do Stanisławowa. K. Łukasiewicz do Chocimirza. M. Łukasiewicz do Podwerec. D. Preda do Bukaresztu. L. Rychlicki do Krakowa. W. Rylski do Medyki. W. Wereszczyński do Tarnopola.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 10 lutego 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 734.15mm. Psyhrometr suchy — 10 2°C. Psychrometr wilgotny — 10.3 C. Prężność pary 2.0mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10. Wiatr S1 Ozon 11.

Temperatura powietrza — 8.2°R.

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 761.45mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 8 minut 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Cenuik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 9 lutego 1880

	płacą walutą austr zł.	ct.	żądają walutą austr zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	260	—	263	—
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	159	—	162	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	289	50	293	50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	240	—		—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	96	80	97	80
" " " 4 pr. w. a.	89	75	90	75
" " " 5 pr. okresowe	96	80	97	80
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	100	75	101	55
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	103	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	96	20	97	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99	20	101	50
5. Losy miasta Krakowa	20	—	22	—
" " Stanisławowa	27	50	29	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	52
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	60	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	70
" " papierowy	1	24—	1	26
100 marek niemieckich	57	70	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 6 lutego 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	71.25	71.40
luty sierpień	71.25	71.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	72.50	72.65
kwiecień-październik	72.50	72.65
Losy z roku 1854 po 250 złr.	124.50	125.—
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	131.75	132.25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	134.75	135.25
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	177.—	177.50
" " 1864 " po 50 "	173.—	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	28.—	30.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotue 1881 5 pr.	101.—	102.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	85.15	85.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	94.75	—.—
Galicyi	96.70	97.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	87.	87.50
Węgier	89.75	90.50
3. Akcye.		
Bank Auglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	155.50	156.—
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	301.90	302.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	830.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	212.—	215.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.	.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	618.—	620.—
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł.	191.—	191.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	.	.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2355.—	2360.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	261.50	262.
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	159.75	160.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.	279.—
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	88.75	89.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	129.25	129.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.	.—
" " " w 20 l. 7 pr.	100.—	—.—
" " " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	88.50	—.—
" " " po 5 proct.	96.60	96.90
" " " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	96.60	96.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.—	101.25
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	102.25	102.75
Banku narodowego po 5 proc.	—.	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102.50	—.
" " " po 5 proc.	97.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	85.75	86.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	83.50	84.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	104.50	—.—
" " po 100 zł. w. a.	101.—	.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	103.—	103.25
" " " II. emisyi	102.75	103.25
" " " III. "	101.75	102.25
" " " IV. "	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	88.	88.50
z r. 1867	91.50	92.—
z r. 1868	85.50	86.50
z r. 1872	83.75	84.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	84.80	85.20
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179.	179.50
Clarego po 40 zł. m. k.	45.	45.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	107.—	108.—
	płacą	**żądają**
Keglevicha po 10 zł. m. k.	18.—	—.—
Losy miasta Krakowa	20.60	1 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.50	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.75	19
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	53.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
Pożyczka m Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	27.75	28.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.50	—.
" po 50 zł. m. k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.25	34.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.—	38.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.95	117.35
Paryż za 100 fr,	46.45	46.50

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.53.—	5.54.—
" pełnej wagi	5.51.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.34.—	9.35.—
Rossyjski imperyał	9.61.—	9.63.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 9 lutego 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	35
" " " w srebrze	72	50
Renta w złocie	85	50
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	846	—
" " kredytowego	303	30
Londyn	117	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35—
Dukat cesarski men.	5	53—
100 marek niemieckich	57	65

Dziennik Urzędowy.

(845 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2116. C. k. sąd powiatowy w Stryju zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Sirkę Zausner lub tejże sukcesorów a względnie prawonabywców, że Małka Weiss w dniu 12 lutego 1878 do l. 2116 wniosła prośbę o amortyzacę sumy 300 złr. w. w. w stanie biernym realności pod l. 243 miasto w Stryju wedle dom. III. pars. II. pag. 30 n. 2 on. na rzecz Sirki Zausner zaintabulowanej, a ustanawiając dla niej lub jej sukcesorów a względnie prawonabywców kuratorem adw. Aleksandra Błońskiego w Stryju zawzywa się tychże, by swoje pretensye do powyższej należytości hipotecznej w ciągu roku to jest najdalej do 15 lutego 1881 r. w tutejszym c. k. sądzie powiatowym tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym prośba o amortyzacyę powołanej pozycyi uwzględnioną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Stryj dnia 28 stycznia 1880.

(847 1—3) **Edykt.**

L. 9565. Ck. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 9464 złr. 8 ct. w. a. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Michała Krämera się należącej, przedsięweźmie w tusąd. kancelaryi w dniach 19 lutego i 19 marca 1880 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 5, 8 i 11 w Reichenbach i pod l. 24 w Krasowie położonych ciała tabulowe stanowiących i realności pod l. 10 w Reichenbach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w Starostwie lwowskiem położonych.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 18000 złr.

Zakład wynosi 1800 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 19 marca 1880 o godzinie 3 popołudniu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 5 maja 1879 uzyskali, ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi tabularne tudzież protokół opisania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 14 grudnia 1879.

(881 1—3) **Edykt.**

L. 8280. C. k. Sąd powiatowy w Horodence podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Oziasza Schütza przeciw Petrowi Tokarkowi pto 150 zł. a. w. z pn. ku ściągnieniu tej wierzytelności odbędzie się egzekucyjna sprzedaż parceli pod Nr. k. 752 w Horodence położonej, przestrzeni 4 morgów wynoszącej ciała tabularnego niestanowiącej za mohyły zwanej do pomienionego dłużnika należącej dnia 3 marca 1880 dnia 7 kwietnia i dnia 5go maja 1880 każdym razem o 9tej godz. przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 zł. w. a. do licytacyi przystępujące mają 10 prc. ceny szacunkowej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków można w registraturze sądowej przejrzeć.

Horodenka dnia 29 grudnia 1879.

(880 1—3) **Edykt.**

L. 6031. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności kasy pożyczkowej powiatu Wielickiego w kwocie 26 zł. 54 ct. z pn. odbędzie się w dniu 4 marca, w dniu 5 kwietnia i w dniu 6 maja 1880 publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 43 w Gruszowie położonego Sebastyana Kondasa własnego z tem, iż na pierwszym i drugim terminie gospodarstwo to tylko za cenę szacunkową lub powyżej na trzecim także poniżej takowej sprzedane będzie.

Cena wywołania wynosi 1045 zł.

Wadyum 104 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 8 grudnia 1879.

(879 1—3) **Edykt.**

L. 6009. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia kasie pożyczkowej powiatu Wielickiego sumy 59 zł. z pn. odbędzie się w 4 marca, w dniu 5 kwietnia i w dniu 6 maja 1880, każdym razem o godzinie 10 w tut. kancelaryi przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 w Wiśniowy położonej, Błażej Bajera własnej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej na trzecim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 260 zł.

Wadyum 26 zł. Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dobczyce 7 grudnia 1879.

(878 1—3) **Edykt.**

L. 5819. C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia należytości firmy handlowej Jakóba Moor et Comp. w kwotach 126 zł., 181 zł. 63 ct. i 127 zł. 46 ct. a. w. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dwóch terminach mianowicie: dnia 1 marca i 5 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya realności tabularnej dłużnika Borucha Fenigera własnej pod l. 503/790 w Bochni położonej.

Cena wywołania 1318 zł. 83 ct. a. w.

Wadyum 130 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze sądowej przejrzane.

Bochnia d. 31 grudnia 1879.

(882 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1650. Dnia 16go grudnia 1879, 19 stycznia 27go lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacya realności l. 48 w Mielcu ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Samsona Mechlowicza i masy spadkowej Reizli Michłowicz własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Mielec d. 15 października 1879.

(883 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 9197. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Altera Flaumanhafta w kwocie 190 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 40/36 w Tuszynie położonej Józefa Rusina własnej.

Do licytacyi wyznacza się trzy termina a mianowicie dzień 18 grudnia 1879, 22 stycznia i 24 lutego 1880 o godzinie 10tej rano.

Cena szacunkowa wynosi 680 zł.

Zakład 68 zł.

Resztę warunków i protokół opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec d. 10 czerwca 1879.

(870 1—3) **Konkurs**

L. 2403. na posady:

1) jednego ewentualnie kilku asystentów pocztowych z poborami XItej klasy rangi, za kaucyą w kwocie 400 złr.

2) jednego, ewentualnie więcej ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych IIgiej klasy z roczną płacą 500 złr. 25 proc. dodatkiem aktywalnem i dodatkiem rocznych 50 złr. na ekwipowanie, za kaucyą w kwocie 400 złr.

3) jednego, ewentualnie więcej tymczasowych konduktorów poeztowych z rocznem wynagrodzeniem 400 złr. 25 proc. dodatkiem czynnej służby z dodatkami na ekwipowanie i na mieszkanie po 50 złr. za kaucyą w kwocie 400 złr.

4) jednego ewentualnie więcej tymczasowych listonoszów z rocznem wynagrodzeniem 350 złr. 25 proc. dodatkiem czynnej służby i suknią służbową w naturze; za kaucyą w kwocie 300 złr.

5) jednego ewentualnie więcej tymczasowych woźnych pocztowych z rocznem wynagrodzeniem 350 złr. 25 proc. dodatkiem czynnej służby i suknią służbową w naturze; za kaucyą w kwocie 200 złr.

6) c. k. pocztmistrza w Jazłowcu w powiecie Buczackim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 500 złr. z rocznemi poborami płacy 500 złr. ryczałtu kancelaryjnego 120 złr. poboru należytości jezdnych za utrzymywanie jazd pocztowych eraryalnych i ryczałtu 50 złr. za przewożenie poczty listowej przy okazyi powracających koni.

7) c. k. ekspedyenta pocztowego w Zamarstynowie obok Lwowa za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 złr. z rocznemi poborami płacy 200 złr. ryczałtu kancelaryjnego 60 złr. i ryczałtu 250 złr. za utrzymywanie codziennie dwurazowego posłańca do c. kr. urzędu pocztowego na Podzameczu we (Lwowie).

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 4 lutego 1880.

(873 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7938. Celem zaspokojenia wierzytelnosci c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiago we Lwowie w kwocie 163 złr. 14 ct. w. a. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 13 w Demni położonej, dłużnika Mikołaja Uskiego własnej, w dniu 16 marca, 20 kwietnia i 25 maja 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 900 złr. w. a. wyprowadzona, zakład wynosi 90 złr. w. a.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratorem tutejszego notaryusza p. Manasterskiego.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów 20 grudnia 1879.

(899 1—3) **Edykt.**

L. 11714. Dnia 27 lutego i dnia 18 marca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 17 w Kalinowie położonej wedle wykazu hipotecznego l. 78 Antoniego Jung własnej wsprawie wekslowej Ryfki Sary Finsterbusch przeciw pierwszemu pto 266 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 3170 złr.

Wadyum wynosi 317 złr.

Przy obydwóch terminach realność ta tylko ze lub wyżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany

Sambor dnia 15 listopada 1879.

(897 1—3) **Edykt.**

L. 9251/79. Dnia 4 marca 1880, dnia 8 kwietnia 1880 i dnia 10 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 18 w Sąsiadowicach położonej w sprawie Herscha Steinchausera przeciw Jakubowi Sustawiczowi pto. 110 zł.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 940 zł. wadium 10 prc.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany

Sambor 7 listopada 1879.

(901 1—3) **Edykt.**

L. 10606. W dniach 4 marca, dnia 9 kwietnia i dnia 13 maja 1880 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 24 w Sadkowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie c. k. uprz. Zakłapu kredytowego włościańskiego przeciw Maksymowi Szczerba pto 93 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 350 zł. wadyum 35 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. dlg. sąd powiatowy.

Sambor 12 listopada 1879.

(931 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 142. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące stale obsadzić się mające posady:

1) w Jarosławiu przy szkole żeńskiej sześcioklasowej posada nauczycielki kierującej z płacą rocznych 600 złr. i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 100 złr. tudzież z wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym.

2) w Narolu i Sośnicy przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli z płacą po 300 złr.

3) Przy szkołach etatowych, w Chłopicach, Czelatycach, Korzenicy, Łazach, Rzeplinie, Swiętem, Wysocku, Żurawiczkach, Chotylubiu, Kobylnicy ruskiej, Kobylnicy wołoskiej, Krowicy hołodowskiej, Lublińcu nowym, posady nauczycieli starszych z płacą 300 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci i kandydatki ubiegające się o powyższe posady mają wnieść podania w przepisane dokumenty zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do końca marca b. r. do c. k. rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Od kandydatek o posadę nauczycielki kierującej w Jarosławiu ubiegających się, wymaga się egzaminu dla szkół wydziałowych z przedmiotów dla I grupy.

C. k. Rada Szkolna okręgowa

w Jarosławiu 4 lutego 1880.

(898 1—3) **Edykt.**

L. 14436. Dnia 4 marca, dnia 8 kwietnia i dnia 10 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 15 w Woli Baranieckiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Jossla Ballenzweiga przeciw Fedkowi Leśków pto 60 złr. w. a. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 218 złr. w. a. wadyum 21 złr. 80 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Sambor dnia 29 grudnia 1879.

(827 2—3) **Edykt.**

L. 1160/80. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Ferdynanda Humel w sporze Anny Humel przeciw Katarzynie Humel, Paulinie Heichel, Antoniemu Humel, Korneiowi Humel, Ferdynandowi Humel o uznanie prawa własności obligacyi indemnizacyjnych Nr. 49444 49445 49446 i 49447 z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Ferdynanda Humel sądowi nie jest znane, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata Dra Mantla z zastępstwem adwokata Dra Axelrada którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskarze.

Tarnopol dnia 26 stycznia 1880.

(862 2—3) **Edykt.**

L. 3162. C. k. sąd powiatowy we Frysztaku wzywa nieznaną z miejsca pobytu Maryannę z Fischów Kraetową, ażeby w przeciągn roku do sądu zgłosiła się i deklaracyę do spadku po ojcu jej Herschu Fischu zmarłym w Cieszynej na dniu 3 marca 1879 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia wniosła, ileże spadek ten ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym P. Józefem Pawlikowskim z Frysztaka przeprowadzonym będzie.

We Frysztaku 11 listopada 1879.

(779 —3) **Edykt.**

L. 56479. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia Teresę Pietruską, Józefa Pakoszewskiego, Waleryana, Justynę, Andrzeja, Hyacentego i Józefa Zurowskich, z życia i miejsca pobytu nieznanych i ich nieznanych spadkobierców, iż przeciw nim Kazimierz i Adam Zbrożkowie wnieśli na dniu 1 grudnia 1879 do l. 56479 pozew o uznanie za zgasłe intabulowanych Dom. 237 p. 235 n. 41 ok. praw 6ciu letnich dzierżawy części dóbr Kierżbiąża przedtem Dyonyzego Zbrożka własnych praw domagania się s 300 duk. z pn. i z nią połączonych praw wraz z zastrzeżeniami i extabulacyę z tych cześci dóbr z pn. i że dla nich z powodu niewiadomego ich miejsca pobytu adw. Dr. Górecki ze substytueyą adw. D. Pomianowskiego kuratorem ustanowiony został, że przeto jest ich rzeczą ustanowionemu kuratorowi udzielić potrzebnej w tym względzie informacyi, lub sobie innego zastępcę wybrać i o tem sąd zawiadomić.

Lwów dnia 27 grudnia 1879.

(815 2—3) **Kundmachung**

Zl. 130. Das k. k. Kreisgericht in Kolomea giebt dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Osias Führer bekannt, daß für denselben Rechtsstreite des Kajetan Ładurowicz und Schewa Jekeles gegen ihn, wegen Löschung des Afterpfandrechtes für die Forderung per. 200 fl. aus dem Lastenstande der ob den Gütere Roznów, Nowosielica, Nowa Nowosielica ect. einverleibten Forderungen pr. 375 duk., 360 duk., 345 duk., 330 duk, und 315 duk., ein Curator in der Person des advokaten Dr. Rasch bestellt wurde.

Kolomea 8 Jänner 1880.

(855 2—3) **Edikt.**

Zl. 8134. Vom k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn wird verlautbart, daß über Ansuchen der Josefin Zagórska pto 50 fl. sNG. exekutive Veräußerung der keinen Tabularkörper bildenden Realität in Bursztyn sub. Nr. 301 rep. 231 des Josef Gadzorowski am 7, 14 und 21 April 1880 jedesmal 10 Uhr Vormittags hg. vorgenommen werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 920 fl.

Die übrigen Lizitationsbedingungen sowie die Exekutionsakten können in hg. Registratur eingesehen werden.

Bursztyn den 7 Dezember 1879.

(653 2—3) **ОГОЛОШЕНЕ.**

Ч. 12521. Ц. к. Сѫдъ повѣтовый подае до загальнои вѣдомости, що въ цѣли заспокоеня претенсіи овщого рольничо-кредитового заведенѣя для Галичины и Буковины оу Львовѣ въ квотѣ 388 злр. а. в. зпрн., розписуетъ ся публичну лицитнцію реалности пôд чк. 69—73/субр. 80, 60, 58 въ ДуливаХъ положенои, а Ядама Гервія власной на треХъ термінаХъ дня 26 Февруаря, 1 Цвѣтня и 22 Цвѣтня 1880 кождого разу о 10 годинѣ рано въ тутешнôмъ судѣ.

Цѣна выкликана 800 злр. а. в.

Вадіюмъ 10%.

На третôмъ термінѣ продажъ наступитъ также низше цѣны выкликана.

Проннні оусловія можна довѣдатись въ т. с. регистратурѣ.

Стрый дня 11 Листопада 1879.

655 2—3) **ОГОЛОШЕНЕ.**

Ч. 11699. Ц. к. Сѫдъ повѣтовый подае до загальнои вѣдомости, що въ цѣли заспокоеня претенсіи овщого рольничо-кредитового заведенія для Галичины и Буковины оу Львовѣ въ квотѣ 250 злр. а. в. зпрн. розписуеться публичну лѣцитацію реальности пôдъ Чк. 106/субр. 106 въ Грабовци положенои, а Ивана Матыйціовъ або Стеціовъ власнои на треХъ термінаХ, дня 26 Февруаря, 1 Цвітня и 22 Цвітня 1880 кождого разу о 10 годинѣ рано въ тутейшôмъ судѣ.

Цѣна выкликана 500 злр. а. в.

Вадіюмъ 10%.

На 3тôмъ термінѣ продажъ наступитъ также низше цѣны выкликана.

Проннні оусловія можна довѣдатись въ т. с. регистратурѣ.

Стрый дня 11 Новембрыя 1879.

(865) **Ogłoszenie.**

L. 2419. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Henryk Blumenfeld" właściciel apteki pod złotym słoniem we Lwowie dnia 16 stycznia 1880 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych w pisaną została.

Lwów dnia 24 stycznia 1880.

(842 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 9675. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Nuty Mühlbauera przeciw Łukienowi Kuśairczuk pto 16 złr. odbędzie się tu pomusowa sprzedaż realności l. k. 463 w Kosmaczu na 200 złr. ocenionej w terminach a to: 6 lutego, 5 marca i 9 kwietnia 1880 za cenę szacunkową lub wyżej a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 1 sierpnia 1879.

(905 1—3) **Edykt.**

L. 18688. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. a względnie zaległych resztujących VI, VII, VIII i IX rat z tejże kwoty rozpisuje się przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l. kons. 1 w Jurkowie (gmina katastralna Bobrowniki wielkie) położonej wedle wyk. hip. nr. 18 dla gminy Jurków na imię dłużnika Joachima Kukułki zaintabulowanei, w trzech terminach, a to dnia 8 marca 1880, dnia 5 kwietnia 1880 i dnia 7 maja 1880 każdym razem o godz. 9 rano w tutejszym sądzie z tem, że realność ta na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania wynosi kwota 500 złr. przy udzieleniu pożyczki jako wartość szacunkowa przyjęta zaś wadyum kwota 50 złr. wal. austr.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż i odnośną księgę gruntową w tut. sądzie przejrzeć można.

O czem się interesowanych do rąk własnych, tudzież niewiadomych wierzycieli i tych, którzyby po rozpisaniu niniejszej licytacyi prawo zastawu uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za późno doręczoną została do rąk kuratora p. adw. dr. Ringlheima ze substytucyą p. adw. dr Tokarza i przez niniejszy edykt zawiadamia.

Tarnów dnia 8 stycznia 1880.

(887 1—3) **Edykt.**

L. 6688. Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 12 lutego, 16 marca, i 15 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 9tej przed południem odbędzie się licytacya realności pod l. 404, w Radziechowie położonej, Pawła Kasapera własność stanowiącej, na rzecz Themy Szergel, celem zaspokojenia 31 złr. 94 ct. w. a.

Cena wywoławcza 100 złr. w. a.
Wadyum 10 złr.

C. k. sąd powiatowy
Radziechów 8 listopada 1879.

(888 1—3) **Edykt.**

L. 6956. Podaje się do publicznej wiadomości że dnia 12 lutego, 16 marca i 15 kwietnia 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się licytacya realności pod l. 157 w Witkowie położonej, Michała i Jana Seneckich własność stanowiącej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 400 złr. w. a. z pn.

Cena wywoławcza 800 złr.
Wadyum 80 złr. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego
Radziechów 7 listopada 1879.

(896 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 107. C. k. sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Franciszkę Skubiej, jako z miejsca pobytu niewiadomą, iż Władysław Pachowicz przeciw Maryannie Paciorek i innym o uznanie fideikomisarnej substytucyi co do realności nr. 74 w Tarnowie na Zawalu położonej za zgasłą, prośbę wniósł, wskutek czego termin do przesłuchania stron na dzień 27 lutego 1880 wyznaczono.

Ponieważ pobyt Franciszki Skubiej nie jest wiadomy, przeto przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na jej koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Malawskiego, z substytucyą adwokata dr. Salamona na kuratora, z którym wytoczona sprawa przeprowadzoną będzie.

W Tarnowie dnia 22 stycznia 1880.

(904 1—3) **Edykt.**

L. 3636. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do powszechnej wiadomości że na prośbę ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny spółki zarejestrowanej z nieograniczoną poręką z dnia 26 marca 1879 l. 2332 w celu zaspokojenia 700 złr. z odsetkami 9 proc. od dnia 1 października 1876 aż do zupełnej zapłaty bieżącemi, z odsetkami zwłoki 3 proc. od kwoty w należytym czasie niespłaconej i kosztów egzekucyi 9 złr. 96 ct. w. a. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 4 w Bolechowie ruskim położonej ciało tabularne stanowiącej do masy spadkowej Michała Dokolasy należącej, w trzech terminach a to dnia 18 marca 1880, 15 kwietnia 1880 i 20 maja 1880 każdym razem o 10 godzinie rano w tutejszym sądzie na rzecz pomienionego zakładu z tem, że na pierwszych dwu terminach realność ta tylko za cenę wywołania albo wyżej, na trzecim terminie i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania ustanawia się suma 1400 złr. w. a.

Dalsze warunki, pod jakiemi realność ta sprzedaną zostanie mogą mający chęć kupienia w tutejszej registraturze przeglądnąć.

O czem zawiadamia się zakład rolniczo-kredytowy, masę spadkową Michała Dokolasy do rąk kuratora ad actum Mikołaja Dokolasy gospodarza z Bolechowa ruskiego i tych wierzycieli którzy by później do ksiąg gruntowych weszli, lub którymby z jakich kolwiek bądź powodów uchwała licytacyę dozwalająca doręczoną być nie mogła, a to do rąk powyżej nadmienionego kuratora nakoniec c. k. prokuratorę skarbu we Lwowie i c. k. urząd podatkowy w Dolinie.

Bolechów 20 lipca 1879.

(877 1—3) **Edykt.**

L. 14821. Dnia 26 lutego 1880 dnia 18 marca 1880 i dnia 15 kwietnia 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 35 w Łanowicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Judy Bachmana przeciw Janowi Traczowi pto 50 zł. w. a z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 625 zł. w. a. wadyum 62 zł. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany.
Sambor dnia 19 grudnia 1879.

(378 1—3) **Edykt.**

L. 30104. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, iż na skutek rekwizycyi c. k. sądu krajowego w Wiedniu z 16 kwietnia 1878 l. 37200 celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Wiedniu, a mianowicie reztującego kapitału pożyczkowego w kwocie 571095 franków w złocie wraz z 57/10 prc. procentami i prowizyą począwszy od dnia 24 lipca 1877. dalej procentów zwłoki po 6 prc. w frankach w złocie od reszty dwunastej raty amortazycyjnej w kwocie 9005 frank. 65 ct. dnia 1 kwietnia 1877 płatniej od 21 października 1877 bieżących, następnie tychże procentów zwłoki od tej nastej raty amortyzacyjnej w kwocie 25000 francuskich franków dnia 1 października 1877 płatnej od dnia 21 grudnia 1877 bieżącycn aż do dnia zapłaty liczyć się mających, następnie przyznanych kosztów egzekucyjnych w łącznej kwocie 28 zł. 13 kr., oraz obecnie przyznających się kosztów egzekucyjnych w kwocie 25 zł. 9 kr. nie mniej wykazanych dalszych kosztów egzekucyjnych a względnie kaucyi w kwocie 1000 zł. na pokrycie tychże ustanowionej. wreszcie nadwyżki możliwej wykazanych kosztów egzekucyjnych i zastępstwa te kaucyę przenoszącej odbędzie się w gmachu tutejszego sądu krajowego dnia 11 marca i 13 kwietnia, 1880 każdym razem o godzinie 10 rano dozwolona przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Osiek w powiecie Kęckim i Malce z przyległościami i folwarkami Dolny, Włościański, Rzepowski, średni i Konieczny w powiecie Bialskim Galicyi położonych do p. Adeli z Bar. Larissów hr. Borkowskiej należących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość według statutów przez tenże uprzywil. powszechny austryacki Zakład Kredytowy Ziemski w kwocie 500000 zł. wypośrodkowana, poniżej której na pierwszych dwóch terminach dobra sprzedane nie będą.

Gdyby ale na pierwszych dwóch terminach dobra te sprzedane nie były, wyznacza trzeci termin na dzień 13 maja 1880 godź. 10 rano, na którym wyż opisane dobra poniżej ceny wywołania jednak, nie niżej jak za 340,000 zł Przed rozpoczęciem licytacyi każdy chęć kupna mający, wyjąwszy wierzycieli hipotecznych, których wierzytelności w pierwszej połowie ceny wywołania mają pokrycie, złoży wadyum 10 procent tejże sumy wywołania to jest kwotę 50000 zł. w gotówce albo w papierach państwowych albo w listach zastawnych uprzyw. powszechnego austryackiego Zakładu kredytowego Ziemskiego albo galic. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego albo galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego albo w obligacyach indemnizacyjnych według ostatniego urzędownie notowanego kursu albo w książeczkach galicyjskiej kasy Oszczędności notowanego do rąk komisyi licytacyjnej.

Inne warunki licytacyjne, jak również wykazy hipoteczne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Kraków 19 grudnia 1879.

(886 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 8965. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wiadomo czyni, że na żądanie c. k. Prukuratoryi skarbu imieniem wysokiego skarbu odbędzie się w dniech 2 marca 1880 16 marca 1880 i 2 kwietnia 1880 każdym razem o 10 rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 75 w Delatynie położonej ciała tabularnego niestanowiącej Jana Madrzejowskiego własnej w których to pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i nizej takowej jednak nie mniej 1000 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 1581 zł. w. a. poręczne 10 procent ceny wywoławczej.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Delatyn 19 grudnia 1879.

(920 1—3) **Edykt.**

L. 4357. Dnia 12 marca, dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 60 w Czystopadach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Ołeksy Stecia własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kredytowego włość. we Lwowie w kwocie 315 złr. 38 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 złr.
Wadyum 70 zł. w. a

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 15 września 1879.

(916 1—3) **Edykt.**

L. 4846. Dnia 19 marca, dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 571 w Załościach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Bartłomieja Sucheckiego własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred włośc. we Lwowie w kwocie 472 złr. 96 ct. w. a

Cenę wywołania stanowi kwota 2850 złr. Wadyum 285 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 30 października 1879.

(915 1—3) **Edykt.** L. 4050.

Dnia 9 kwietnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. top 2422 w Załościach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Anny Sucheckich własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 287 złr. 76 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 złr. Wadyum 50 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 1 października 1879.

(927 1—3) L. 5330.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy, z powodu zgonu śp. Konstantego Herubowicza i opróżnienia miejsca wsparcia dożywotniego w fundacyi śp. Pelagii Russanowskiej ogłasza zgodnie z wnioskiem kuratora następujący

Konkurs:

Prawo do pobierania wsparć dożywotnich z tej fundacyi mają inwalidzi wojskowi polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego jakoteż grecko-unickiego i ormiańskiego obrządku, lub też inne osoby polskiego pochodzenia, rzymsko-katolickiej religii, tak łacińskiego, jakoteż grecko-unickiego lub ormiańskiego obrządku, które w jakimbądź innym zawodzie zasługi dla kraju położyły i znajdują się w potrzebie.

Prawo nadania wsparć dożywotnich przysługuje kuratorowi fundacyi J. W. hr. Jerzemu Moszyńskiemu, wszekże za dekretami przez Wydział krajowy wystawionymi.

Wzywa się przeto wszystkie powyż nadmienione osoby, które z uprawnienia swego do użytkowania z tej fundacyi korzystać pragną, ażeby w przeciągu dni trzydziestu od daty trzeciego ogłoszenia tego konkursu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ wniosły swe pisemne, tudzież o ile być może, udokumentowane podania do Wydziału krajowego, a w szczególności dołączyły także stosowne świadectwa co do wykazania religii i obrządku, jakoteż i ubóstwa.

We Lwowie dnia 6 lutego 1880.

(919 1—3) **Edykt.**

L. 4353. Dnia 12 marca, dnia 16 kwietnia i dnia 14 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 33 w Blichu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Konrada i Katarzyny Petryków własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kred. włośc. we Lwowie w kwocie 375 złr. 3 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 800 złr. Wadyum 80 złr.

Resztę warunków przejrżeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 15 października 1879.

(917 1—3) **Edykt.**

L. 4049. W dniu 19 marca 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Mikołaja Pysnickiego własnej, nieintabulowanej pod l. 177 w Załościach starych położonej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego pto 428 złr. 35 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi 850 złr. a. w.
Wadyum wynosi 85 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce dnia 15 września 1879.

(911 1—3) **Edykt.**

L. 3706. C. k. sąd powiatowy w Skawinie donosi do wiadomości, że w celu zaspokojenia sumy 100 złr. z p. n. Tomaszowi i Katarzynie Odziemcom dłużnej, w drodze egzekucyjnej licytacyi sprzedane będzie gospodarstwo gruntowe pod l. 54 w Gaju położone, na 320 złr. egzekucyjnie oszacowane a dłużnika Szczepana Pryka własne, w trzech terminach 26 lutego, 24 marca i 29 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej.

Cena wywołania wynosi 300 złr.

Protokół egzekucyjnego zajęcia, protokół oszacowania i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Skawina 21 grudnia 1879.

(918 1—3) **Edykt.**

L. 4051. Dnia 12 marca, 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności pod l. 818 w Załościach starych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Wawrzyńca i Antoniny Czajkowskich własnej, w celu ściągnienia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 245 złr. w. a.

Cenę wywołania stanowi kwota 450 złr. Wadyum 45 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 1 października 1879.

(900 1—3) **Edykt.**

L. 15063. Dnia 26 lutego, dnia 11 marca i dnia 12 kwietnia o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 55/45 w Olszaniku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w sprawie Jenty Freund przeciw Janowi Lechowiczowi pto 11 złr. 82 ct. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 210 złr. Wadyum 21 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany
Sambor dnia 1 grudnia 1879.

(910 1—3) L. 5666.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 16 złr. 17 ct. odbędzie się na rzecz Joachima Brechnera publiczna sprzedaż gruntu u Lulików do Jana Haręzy należącego w Szarem położonego w trzech terminach 26 lutego, 18 marca i 22 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 120 złr.
Wadyum wynosi 12 złr.
Milówka 18 października 1879.

(628 1—3) **Edykt.**

L. 14391. C. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Zofię Dzierzanowską z miejsca pobytu niewiadomą, że Adela Rzewuska i Leontyna Bartsch w sprawie przeciw niej, a względnie przeciw masie spadkowej po Salomei Runge o 1100 zł. a. w. z pn. prośbę o oszacowanie przymusowe połowy dóbr Dmytrowice podały i że uchwała dotycząca z dnia 8go października 1879 l. 11221 kuratorowi dla niej ustanowionemu p. adw. Dr. Czajkowskiemu doręczoną została, z którym też i dalszy tok tej egzekucyi przeprowadzony będzie.

Wzywa się więc Zofię Dzierzanowskę, ażeby o miejscu jej pobytu sąd tutejszy zawiadomiła, z kuratorem, lub też z innym pełnomocnikiem przez nią ustanowić się mającym się porozumiała, gdyż inaczej wynikające dla niej złe skutki sama sobie przypisywać będzie musiała.

Przemyśl dnia 24 grudnia 1879.

(638 1—3) **Edykt.**

L. 11892. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Hyacentego czyli Jacka Magallasa a w razie jego śmierci tegoż nieznanych spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw pierwszemu względnie i ostatnim w tutejszym sądzie pod dniem 30 grudnia 1879 l. 11892 przez spadkobierców, Jakuba Fürszta a to: Feigi Arona Leiby dw. im. i Beili Fürsztow pozwu o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 124 i 125 w Złoczowie sumy 360 złotych polskich Dom IV. pag. 122 n. 4 on. na rzecz Hyacentego czyli Jacka Magallasa zahipotekowanej celem zastępywania pozwanego względnie tegoż spadkobierców w przeprowadzić się mającym sporze na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszy adwokat Dr. Warteresiewicz z dodaniem mu na zastępcę adwokata Dr. Mijakowskiego ustanowionym został. Wzywa się przeto pozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali, lub innego obrońcę wybrali, i o tem tutejszemu sądowi donieśli, gdyż w przeciwnym razie wynikłe złe skutki sobie samym przypisać będą musieli.

Złoczów dnia 31 grudnia 1879.

(924 1—3) **Wezwanie.**

L. 999. Na mocy § 71 ces. patentu z dnia 3 maja 1853 l. 81 Dz. p. p. wzywa się auskultanta Sylwestra Krajkowskiego ażeby do 20 lutego 1880 w Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie się stawił, ileże w przeciwnym razie tenże ze służby sądowej wydalonym zostanie.

Lwów 7 lutego 1880.

(805 1—3) **Edykt.**

L. 2906. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic akcyjny bank hipoteczny we Lwowie, wniósł przeciw Izakowi Zellermeyerowi pod dniem 18 sierpnia 1879 l. 39700 prośbę o przymusową sprzedaż realności pod l. 24 w Husiatynie położoną, ponieważ miejsce pobytu Izaka Zellermayera odszukanem być nie może c. k. sąd krajowy do zastępywania tegoż i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Ernesta Tilla kuratorem, zaś adwokata dr. Władysława Balko zastępcą kuratora mianował i temuż zapadłą uchwałę doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 24 stycznia 1880.

(8564 3—3) **Edykt.**

L. 27153. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 20 sierpnia 1878 l. 18988 otwarto nowe księgi gruntowe;

I. Dla majętności tabularnych

1. Prusy dom. 41 pag. 359.
2. Prusy kapitulne dom 493 p. 220.
3. Część Prusy adwokacya także Sołtyszczyzna zwanych dom 111 p. 253 i
4. Część Prusy przyległość do części dóbr Sroki dom 18 p. 310 w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego m. d. Sek, II.
5. Smereków część Dom. 259 p. 290 n. 11 haer.
6. Smereków część Dom. 366 p. 332 n. 10 haer. i
7. Smereków część Dom. 408 p. 353 n. 1 haer. w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Machnow czyli Machnówek w okręgu Bełzkiego c. k. sądu powiatowego.
9. Piadyki i
10. Stasin w okręgu Kołomyjskiego ck. sądu powiatowego m, d.
11. Horodnica i
12. Peredywanie w okręgu Horodeńskiego c. k. sądu powiatowego
13. Uście w okręgu Śniatyńskiego ck. sądu powiatowego.
14. Bystrowice i
15. Chłopice w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego.
16. Stanisławczyk w okręgu Niżankowieckiego c. k. sądu powiatowego.
17. Tarnawa górna w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.
18. Iwonicz w okręgu Krośniańskiego c. k. sądu powiatowego.
19. Rumno w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
20. Kłodnica w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
21. Zagwoździ
22. „ średni
23. „ Łukawica
24. „ Zarybno
25. „ Klin
26. Brenerówka i
27. Zagwoźdz śródleśie w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego m. delegow.
28. Dołżanka w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
29. Juriampol i
30. Winiatyńce w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego.
31. Skowiatyn w okręgu Borszczowskiego c. k. sądu powiatowego.
32. Jagielnica stara w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego.
33. Dzuryn w okręgu Jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego.
34. Gaje starobrodzkie w okręgu Brodzkiego c. k. sądu powiatowego.
35. Tadanie w okręgu Kamioneckiego c. k. sądu powiatowego.
36. Podmanasterz w okręgu
37. Sarniki i
38. Rehfeld w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
39. Obelnica w okręgu Rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1. Prusy podlegających lwowskiemu c. k. sadowi powiatowemu.
2. Smereków podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
3. Machnówek podlegających Bełzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
4. Piadyki podlegających Kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
5. Horodnica z przysiółkiem Peredywanie podlegających Horodnieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
6. Uście podlegających Śniatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
7. Bystrowlce i
8. Chłopice podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
9. Stanisławczyk podlegających Niżankowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
10. Tarnawa górna podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu
11. Iwonicz podlegających Krośniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
12. Rumno podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
13. Kłodnica podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
14. Zagwoździ podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.
15. Dołżanka
16. Petryków
17. Zabojki podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
18. Iwanczany podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
19. Juriampol podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
20. Winiatyńce podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
21. Skowiatyn podlegających Borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
22. Jagielnica stara podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.
23. Dzuryn podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
24. Gaje starobrodzkie podlegających Brodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu.
25. Tadanie podlegających Kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
26. Podmanasterz i
27. Sarniki z kolonią Rahfeld podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
28. Obelnica podlegających Rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 listopada 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty naidalej do dnia 1 sierpnia 1880 a to, co do majętności tabularnych pod I 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, spomniosnych w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I, 9, 10, 11, 12, 13 w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyji, pod I, 14, 15, 16, 17, 18 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, pod I, 19. 20 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, pod I, 28, 29, 30, 31, 32, 33, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I, 34, 35, 36, 37, 38, 39 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, zaś co do posiadłości pod II w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Przy tej sposobności prostuje się edykt Ilgi z dnia 19 sierpnia 1879 l 2032 względem majętności tabularnej Hołosko i posiadłości mniejszych w gminie katastralnej Hołosko z przysiółkami Kręta i Zubrzyce, że takowe w okręgu c. k. sądu powiatowego w Turce są położone.

Lwów dnia 18 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

NAUCZYCIEL Technik, nczy malarstwa, rysunków, przedmiotów szkolnych, przygotowuje uczniów do egzaminów wstępnych i prywatnych w miejscu Bliższa wiadomość w biurze u Wnej P. **Wituszyńskiej.** (780 3 3)

SZEMATYZM Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstw. Krakowskiem **na rok 1880** nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„Gazety Lwowskiej."* Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu

ZAPROSZENIE.

L. 4 (9 3)

W myśl §. 38 statutu, zapraszamy P. T. członków stowarzyszenia naszego na

WALNE

Zgromadzenie

odbyć się mające dnia 17 lutego 1880 o godzinie 2 popołudniu, w lokalności urzędu gminnego

w Staremmieście.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1879.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności rachunków 1879.
3. Wniosek Rady nadzorczej względem podziału zysku.
4. Wybór członków Rady nadzorczej i Dyrekcyi.
5. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Staromiejskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

W Staremmieście 4 lutego 1880.

Wagner, Prezes — **ks. G. Wasylkiewicz.** Sekretarz

Rada Nadzorcza

Towarzystwa zaliczkowego

dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie,

Stow. z ogran. poręką, zaprasza na

Ogólne Zgromadzenie

Towarzystwa, które odbędzie się dnia **22 lutego b. r.,** o godzinie $12^1/_2$ w południe, w sali gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1879 i bilans.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wnioski o udzielenie absolutoryum Dyrekcyi za rok 1879 (§. 72 stat.)
3. Wniosek w sprawie rozdziału czystego zysku z roku 1879 (§§. 73 i 74 stat.)
4. Wybór trzech Dyrektorów i tyluż zastępców ustępujących po upływie kadencyi wyborczej.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce pp. Bojarskiego Zygmunta, Janka Henryka, hr. Krasickiego Kazimierza i Wajgarta Eugeniusza, którzy występują w myśl §. 20 stat.
6. Wnioski członków.

Lwów dnia 6 lutego 1880. (929)

Kazimierz hr. Krasicki, prezes. **Józef Prus Jabłonowski,** sekretarz.

WYKAZ

Zmian terytoryalnych w okręgach sądowych i politycznych **Galicyi,** zarządzonych **z dniem 1 sierpnia 1878,** nabyć można po cenie **15 ct.** w. a. a z przesyłką pocztową **18 ct.** w. a. w **Ekspedycyi** *Gazety Lwowskiej.*

Une dame française

connaissant parfaitement sa langue et munie des meilleures recommandations, pouvant disposer encore de deux ou trois heures qu'elle consacrerait volontiers pour une leçon ou deux à domicile ou chez elle. Elle enseigne à volonté, depuis les premiers éléments jusqu'au degrés supérieurs de style, de gymnastique intellectuelle, c' est-à-dire de littérature en pratique. S'adresser chez Mme **D. E. M.** à Rynek N. 38 au II étage, 1er porte. (80z 5—6)

Stanisław Balko

Doktor wszech nauk lekarskich

po odbytej kilkuletniej praktyce szpitalnej w Krakowie i we Lwowie, osiadł stale jako lekarz praktyczny

w Drohobyczu

mieszka w Rynku w domu p. **Samuelego**, obok apteki p. Blumenfelda, I. piętro — Dla biednych ordynuje bezpłatnie między 3cią a 5tą popołudniu. (922 1 3)

Przyjmuje się krawieczyznę damską. — Suknie tarlatanowe na bale wieczorki **od 3 zł. do 5 zł. Jedwabne strojne 5 zł. Wełniane od 3 zł. do 4 zł.** Wszelkie zamówienia na prowincyę uskutecznia się jak najspieszniej

Aniela Dziadoszy ul. **Skarbkowska L. 13 na dole.** (8671 17—20)

L. 571. (871 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy uchwały Rady gmin. z d. 3 lutego 1880, rozpisuje się niniejszem, w celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego wraz z dodatkiem gminnym, przysługującego gminie miasta Kołomyi na dalsze trzechlecie, t. j. od 1 stycznia 1881 do końca grudnia 1883 **publiczną licytacyę na dzień 24 lutego 1880,** odbyć się mającą w urzędzie gminnym, począwszy od godz. 9 rano do godz. 1 w połud.

Jako cenę wywoławczą ustanawia się:

a) za prawo propinacyi wódczanej 5000 złr. w a rocznie, zaś za dodatek gminny 35000 złr w a rocznie

b) za prawo propinacyi piwnej 2300 złr. wal. a. rocznie, zaś za dodatek gminny 15700 złr. w a. rocznie.

Licytować można tylko na prawo propinacyi wraz z dodatkiem, a w ofercie ma być wyrażone, jaki czynsz dzierżawny za prawo propinacyi a jaki za dodatek gminny oferent podaje.

Licytantom zostawia się do woli podawanie ofert albo na oba przedmioty razem albo też na każdy z osobna, przy ofercie jednak konkretalnej ustanawia się cena wywoławcza za prawo obu propinacyj tak wódczanej jakoteż i piwnej na 7300 złr. w. a., zaś za dodatek gminny od obu na złr. 50700 złr. w. a. rocznie.

Licytować można ustnie lub ofertami pisemnemi, w każdym razie winien licytujący złożyć wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych i takowe albo dołączyć do oferty, lub też złożyć komisyi licytacyjnej.

Wynik licytacyi zawisł od zatwierdzenia Rady gminnej.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w urzędzie gmin. w godzinach urzędowych.

Zwierzchność miasta.

Kołomyja dnia 5 lutego 1880.

burmistrz

Dr. M. Trachtenberg.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS, Doktora Umiejętności, *8, ulica Vivienne.*

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, jak został uznany, dla pań cierpiących na nieczne białości żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Co są przymioty, dla których użycie jego zalecają. Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladowań żądaby stempel rządowy francuski koloru niebieskiego, stosownie do ustawy z 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na etykiecie. *Dostać można w głównych aptekach w Polsce i Europy.*

(8693 5—12)

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.